Matczyne KRÓLESTWO

Sanktuarium Macierzyństwa N.M.P.



ISSN 1426-7837

Miesięcznik Parafii w Dziekanowicach

NR 1 (266) Dziekanowice, Styczeń 2016

Wspólnota parafialna w styczniu

PRZEZ CAŁY OKRES JESIENNO-ZIMOWY WSZELKIE NABOŻEŃSTWA WIECZORNE W DNI POWSZEDNIE BĘDZIEMY ODPRAWIAĆ O GODZ. 17.00.

NOWY ROK PAŃSKI 2016

Na początku nowego roku każdy z nas czuje się trochę tak, jakby rozpoczynał nowy etap swego życia. Wszyscy stajemy na szczycie góry, z której możemy spoglądać w dwóch kierunkach. Patrząc w przeszłość poza nami i w przyszłość przed nami, możemy dokonać swoistego „remanentu" naszego życia, wspominając to, co Bóg już dla nas uczynił, oraz powierzając Mu nasze pragnienia i zamiary dotyczące przyszłości. Otwórz, więc oczy, aby ujrzeć, co Bóg czynił w twoim życiu przez miniony rok, przypominając sobie także te Jego łaski i działania, które, być może, dotąd umknęły twojej uwagi. Rozważ, jak bardzo Bóg angażował się w twoje życie, prowadząc cię i okazując ci troskę i miłość. Wykorzystaj ten nowy początek, aby szukać Pana tak, jak tego jeszcze nigdy nie czyniłeś. Następnie, ufny w Jego obietnice, wejdź w nowy rok pełen nadziei, wyczekując spełnienia się tego, co Bóg dla ciebie przygotował.

1 I 2016 R. UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu... (Łk 2, 19).

Maryja na pewno była wyczerpana. Najpierw długa podróż. Potem poczucie lęku i zawodu, gdy zamykały się przed Nią kolejne drzwi. Następnie bóle porodu w ubogiej stajni, tylko z mężem przy boku. Wreszcie opowiadający o anielskich wizjach pasterze, którzy wpatrywali się ciekawie w Jej nowo narodzone Dziecię. Spotykając Maryję na progu nowego, pełnego niepewności etapu w Jej życiu, widzimy Ją zatopioną w modlitewnej refleksji. Nie narzeka na swoją trudną sytuację. Nie zamartwia się o przyszłość. Nie żyje przeszłością. Rozważa wszystkie wydarzenia, odnajdując w każdym z nich rękę Pana. Postawa Maryi jest wzorem do naśladowania dla nas wszystkich, rozpoczynających nowy rok kalendarzowy. Maryja, kobieta refleksji i kontemplacji, potrafiła w każdej sytuacji zwracać się w swoim wnętrzu do Boga, szukając Jego mądrości i prowadzenia. Umiała kontemplować wydarzenia swego życia, otwarta na Bożą obecność, chroniącą Ją od lęków i niepokojów, które mogłyby Ją przygnębić.

W tym dniu zapraszamy wszystkich na Msze Św., które odprawimy jak w każdą niedzielę o godz. 8.00; 11.00 i 16.00. Po Mszy Św. o godz. 8.00 odprawimy nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego z okazji pierwszego piątku.

2 I 2016 R. PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

W tym dniu uczcimy Serce Najświętszej Maryi Panny odprawiając przebłagalne nabożeństwo pierwszosobotnie do Serca Maryi. Z tej okazji zapraszamy wszystkich na Mszę Św. o godz. 7.00 i 17.00. **W styczniu nie będziemy odwiedzać chorych z posługą sakramentalną, gdyż byliśmy przed świętami.**

6 I 2016 R. UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Święto Trzech Króli jest jednym z najstarszych świąt w Kościele. Obchodzono je na Wschodzie od III wieku, a na Zachód przedostało się pod koniec IV wieku. Słowo „Epifania" znaczy „objawienie". Epifania, podobnie jak Boże Narodzenie, przedstawia nam Boga, który staje się widzialnym, z tą różnicą jednak, że teraz nie tylko Żydom, ale i poganom okazuje Bóg Syna Swego. Już Izajasz proroczo widzi Kościół pod figurą Jerozolimy, do której „napływa mnogość pogan, złoto i kadzidło przynosząc". W dzisiejszym dniu czcimy objawienie się Boga w widzialnej postaci. Wcielony Bóg objawił się poganom w osobach Mędrców, narodowi wybranemu przy chrzcie w Jordanie i swoim uczniom przez cud dokonany w Kanie Galilejskiej.



W tym roku można nabyć sobie kredę i kadzidło od parafialnego komitetu Organizacji ŚDM. Poświęconą kredą wypisuje się na drzwiach mieszkania K+M+B oraz aktualny rok. Litery te, interpretuje się jako inicjały trzech króli. W średniowieczu odczytywano to inaczej. Napis „C+M+B" (imię Kacper po łacinie pisane jest przez C) wyrażał błogosławieństwo: Niech Chrystus błogosławi mieszkanie! (Christus mansionem benedicat). Dom kropi się wodą święconą, a spalane kadzidło podkreśla, że jest on miejscem modlitwy.

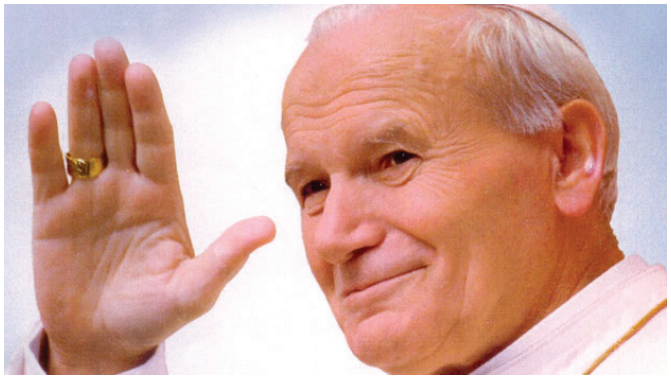
Wydawca: SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA NMP
w Dziekanowicach; 32-410 Dobczyce; tel./fax: 12 271 13 14
www.dziekanowice.pl; e-mail: matczynekrolestwo@gmail.com
Konto bankowe Parafii: 30 1020 2892 0000 5402 0118 8648; PKO BP o/Myślenice

Wspólnota parafialna w styczniu

W tym roku święto to przypada w środę: Msze Święte jak w niedzielę o godz. 8.00; 11.00 i o 16.00. O godz. 15.30 zapraszamy na Nieustającą Nowennę.

7 I 2016 R. PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA

Trwając w radości Bożego Narodzenia zapraszamy o godz. 20.00 na wieczór św. Jana Pawła II. Będziemy się modlić o dobre przeżycie kolejnego roku.



10 I 2016 R. NIEDZIELA

W niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego (tzw. święta Trzech Króli) przypada święto Chrztu Pana Jezusa. Zamyka ono okres świętowania Bożego Narodzenia. Najstarszej tradycji tego święta należy szukać w liturgii Kościoła wschodniego, ponieważ chrzest Jezusa nie posiadał w liturgii rzymskiej oddzielnego święta. Dekretem Świętej Kongregacji Obrzędów z 23 marca 1955 r. ustanowiono na dzień 13 stycznia, w miejsce dawnej oktawy Epifanii, wspomnienie chrztu Jezusa Chrystusa. Posoborowa reforma kalendarza liturgicznego w 1969 r. określiła ten dzień jako święto Chrztu Pańskiego.

W tym dniu szczególnie pamiętajmy o dziękczynieniu za dar Sakramentu Chrztu Św. Pomódlmy się za wszystkich, którzy nas do tego sakramentu doprowadzili.

11 I 2016 R. WIECZORNE CZUWANIE Z MATKĄ BOŻĄ

Jak co miesiąc pragniemy spotkać się wieczorem na czuwaniu wraz z Maryją. W tym miesiącu, będziemy szczególnie prosić o jedność wszystkich chrześcijan.

Program czuwania będzie następujący:

godz. 17.00 Msza Święta.
po Mszy Św. Różaniec prowadzony przez róże:
tajemnica 1: Róża Św. Siostry Faustyny
tajemnica 2: Róża Matki Bożej Anielskiej
tajemnica 3: Róża Matki Bożej Fatimskiej
tajemnica 4: Róża Matki Bożej Różańcowej
tajemnica 5: Róża Matki Bożej Częstochowskiej

następnie Adoracja prowadzana przez Akcję Katolicką.
godz. 19.00 Msza Święta a po niej procesja Maryjna - prosimy przynieść świece.

15 I 2016 R. KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA I KONFERENCJA PRZED CHRZTEM ŚW.

W trzeci piątek miesiąca o godz. 17.00 będzie Msza św. z Koronką do Miłosierdzia Bożego. Tę koronkę odmawiamy w intencji naszych ofiarodawców, naszych dobroczyńców. **Po Mszy św. będzie, jak zwykle w piątek przed trzecią niedzielą miesiąca, pouczenie przed Chrztem dla rodziców i chrzestnych i tych, którzy w innej parafii chcą być chrzestnymi.**

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

W dniach od 18 do 25 stycznia w całej Polsce przeżywać będziemy Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Niestrudzenie o potrzebie tej modlitwy podczas swojego długiego pontyfikatu przypominał bł. Święty Jan Paweł II. Zgodnie z tradycją, podczas Tygodnia ekumenicznego, na nabożeństwa organizowane w świątyniach różnych wyznań zapraszani są przedstawiciele bratnich Kościołów. Zwyczajem przyjętym w Polsce na nabożeństwach ekumenicznych jest gościnna wymiana kaznodziejów. Zgodnie z ustaleniami podjętymi przez Polską Radę Ekumeniczną i Kościół rzymskokatolicki, na nabożeństwa należy zapraszać nie tylko duchownych i wiernych bratnich Kościołów, lecz również zachęcać wiernych własnego Kościoła do udziału w nabożeństwach w świątyniach i kaplicach Kościołów innej tradycji. Pamiętajmy w tym tygodniu w naszych modlitwach szczególnie o tej intecji.

MODLITWA ZA BABCIE I DZIADKÓW

21 stycznia przypada wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy. W tym dniu obchodzony jest Dzień Babci, a 22 stycznia - Dzień Dziadka. Zapraszamy wszytkich wnuków i wnuczki oraz dziedków na wspólną modlitwę 20 I 2016 r. o godz. 17.00, gdzie podczas Nieustającej Nowenny będziemy polecać szczególnie wszystkie Babcie i Dziadków opiece Matki Bożej Dziekanowskiej.



CZUWANIE PRZY ŻŁÓBKU PANA JEZUSA SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA NMP DZIEKANOWICE 2016 R.

ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI
6 I 2016r.
po Mszy Św. o godz. 11.00
Szkoła Podstawowa z Winiar

po Mszy Św. o godz. 16.00
Schola Parafialna

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO
10 I 2016r.
po Mszy Św. o godz. 11.00
Szkoła Podstawowa z Dziekanowic

II NIEDZIELA ZWYKŁA
17 I 2016r.
po Mszy Św. o godz. 11.00
Szkoła Podstawowa z Nowej Wsi

IV NIEDZIELA ZWYKŁA
31 I 2016r.
po Mszy Św. o godz. 11.00
Orkiestra Dęta z Nowej Wsi



Refleksje na Boże Narodzenie

Okres roku liturgicznego Bożego Narodzenia poświęcony jednemu z największych wydarzeń w dziejach świata z przed dwóch tysięcy lat – historycznemu przyjściu na świat Boga w ludzkiej postaci Mesjasza, Jezusa Chrystusa, w Palestyńskim Betlejem. W kościołach katolickich pojawia się wówczas tradycyjna szopka z postaciami Św. Rodziny, pasterzy itd., przystrojone drzewko iglaste, jodły czy świerka. W klasztorach franciszkańskich urządzane są szopki ruchome, a nawet próby średniowiecznych misteriów z żywymi zwierzętami. Śpiewane kolędy zawierają rzewną treść: Bóg nie wzgardził Panny łonem; Bóg dał się położyć w stajni na sianie, Nie było miejsca w gospodzie itd. Ponieważ ten fakt jest zarazem jedną z największych tajemnic ludzkości może to niejednemu nasunąć myśli, że przeżywany okres to jest tylko jakąś przyjętą tradycją, nie mająca głębszego uzasadnienia. A może to jakiś mit niemający nic wspólnego z realną rzeczywistością. Pojawia się zatem potrzeba refleksji, zastanowienia się nad tym tematem.

Przyjście na świat Syna Bożego, Drugiej Osoby Boskiej w ludzkiej postaci Jezusa Chrystusa za sprawą Ducha Świętego nie jest jakimś mitem czy tylko aktem wiary. Jezus Chrystus jest postacią historyczną. Jego życie i działalność zgodnie potwierdzają zarówno źródła chrześcijańskie, jak i świeckie, niechrześcijańskie. Jeśli chodzi o źródła chrześcijańskie to w większości są to świadectwa ludzi wierzących w Chrystusa, naocznych świadków, którzy żyli z Jezusem – Człowiekiem na co dzień, rozmawiali z Nim, nawrócili się dzięki Jego nauce. Do tych źródeł należą przede wszystkim: 1. księgi Nowego Testamentu, zwłaszcza Ewangelie; 2. pisma wczesnochrześcijańskie; 3. wykopaliska archeologiczne itd. Bardzo zwięźle przedstawia tę prawdę Św. Jan Ewangelista, ten, który był uczestnikiem wszystkich najbardziej osobistych wydarzeń z ludzkiego życia Pana Jezusa, łącznie z obecnością na górze Kalwarii podczas Męki i Śmierci Pana Jezusa. Swój pierwszy list tak zaczął: To Wam oznajmiamy, co było na początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce, bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu i nam zostało objawione, oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i słyszeli, abyście mieli z nami łączność.(I J 1,1-3). Historyczność osoby Jezusa znajduje potwierdzenie także w pismach historyków niechrześcijańskich. Historyk żydowski Józef Flawiusz w Antiquuitates Judaicae (93-94), przedstawiając dzieje narodu żydowskiego od początków do wybuchu powstania przeciw Rzymowi, pisał: W tym czasie żył Jezus, człowiek mądry, jeśli go w ogóle można nazwać człowiekiem. Czynił rzeczy niezwykłe i był nauczycielem ludzi […] On był Chrystusem [..] Piłat zasądził go na śmierć krzyżową. Jego dawni wyznawcy nie przestali go miłować. Albowiem trzeciego dnia ukazał im się znów jako żywy […] I odtąd aż po dzień dzisiejszy istnieje społeczność chrześcijan, którzy od niego otrzymali tę nazwę. O historyczności postaci Jezusa Chrystusa dają także świadectwo historycy rzymscy jak: Pliniusz Młodszy, Swetoniusz czy Tacyt. O życiu i działalności Jezusa Chrystusa świadczy pośrednio Jego dzieło – instytucja Kościoła i cała tradycja chrześcijańska.

Trzeba podkreślić, że te źródła zazębiają się z historią świecką, z historycznymi postaciami, datami, miejscami, ze zwyczajami. Przedstawiają życie Jezusa Chrystusa w powiązaniu z określonymi warunkami geopolitycznymi i społecznymi. Nie ma tam przesadnych opowieści, czy legend. Według tych przekazów Jezus Chrystus urodził się w 6 – 5 roku przed naszą erą, w zajętej wówczas przez Rzymian Palestynie, w Betlejem, w społeczności żydowskiej, wybitnie monoteistycznej. Narodził się z Maryi Dziewicy za sprawą Ducha świętego w ubogiej rodzinie. Żył około 30 lat w Nazarecie jako cieśla. Jego poprzednikiem był asceta Jan Chrzciciel, który chrzcił

w rzece Jordan, by przygotować społeczność żydowską na przyjście Mesjasza. Jezus zaczął nauczać publicznie najpierw w Galilei, a potem w Jerozolimie, że przyszło już Królestwo Boże dla tych, którzy uwierzyli w Dobrą Nowinę, w Ewangelię i odmienili swoje życie

Jest to najbardziej znamienny przykład łaski wybrania i przeznaczenia. Dzięki jakim zasługom uprzednich uczynków i wiary ludzka natura Chrystusa mogła dostąpić takiej godności? Czym osoba ludzka Jezusa Chrystusa zasłużyła sobie aby zjednoczyć się tak ściśle z osobą Słowa Współwiecznego z Bogiem Ojcem, i stanie się Jednorodzonym Synem Bożym? Cóż on uczynił, jaka była jego wiara i prośby, które mu umożliwiły osiągnięcie tak niewymownej godności? Czyż nie mocą Słowa, które osobę Jezusa Chrystusa stworzyło i ze sobą zjednoczyło, stał się on Jednorodzonym Synem Boga od pierwszej chwili swego ludzkiego istnienia. Oto mamy niewysłowione zjednoczenie człowieka z Osobą Słowa. Dzięki temu, że Słowo zjednoczyło. się z naturą ludzką Jezus Chrystus jest równocześnie i prawdziwie Synem Bożym, Drugą Osobą Boską i człowiekiem. W niezgłębionych wyrokach Bożych Syn Boga przyjmuje na siebie naturę ludzką, by ją pojednać z jej Stwórcą i przez nią zwyciężyć szatana i pokonać śmierć. Ta tajemnica, pogłębia się i w naszych czasach przez poszukiwania badawcze uczonych, archeologów, a także przez myśli mistyków i filozofów, przez porównania jakie możemy czynić pomiędzy Jezusem, a założycielami innych religii. Niemniej jaka by się na naszej planecie znalazła inteligencja, Jezus Chrystus pozostanie na zawsze problemem dla myślicieli (Goethe), a tajemnicą dla wierzących (Pascal) jako najwyższy dowód miłości Boga do człowieka.

Dlaczego Bóg – Logos przyszedł na świat w ludzkiej postaci Jezusa Chrystusa? To nieskończona miłość Boga wobec człowieka sprawiła, że Słowo Boże, Druga Osoba Boska przyjęła na siebie naturę ludzką." W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawiła się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jak ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. (1 J.49-10). Św. Paweł cofając się do prapoczątków zbawczego planu Boga usiłuje nam wyjaśnić tę tajemnicę w liście do Efezjan: W Nim (Chrystusie) bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa. (Ef.1,4-5.) Gdyby Słowo Przedwieczne bowiem nie uniżyło się i nie zstąpiło do nas, nikt z nas nie byłby w stanie o własnej mocy wznieść się ku Niemu. Po upadku pierwszych rodziców ludzkość uwikłana w niewolę szatana, poddana śmierci nie mogła własnymi siłami wznieść się do Boga. Bóg jednak nie opuścił człowieka. Wziął inicjatywę w swoje ręce. Powoli przygotowywał człowieka do udziału w swoim życiu przez powołanie narodu żydowskiego, przekazanie mu przez Mojżesza swojego Prawa. Powoływani przez Niego prorocy przepowiadali okoliczności przyjścia na świat Mesjasza- Zbawiciela. Gdy Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy za panowania Heroda i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? – uczeni w Piśmie wskazali na Betlejem.

Gdy nadeszła pełnia czasów druga Osoba Boska, Syn Boży, przyjął ludzkie ciało za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy, by przez zadośćuczynienie Bogu Ojcu za grzechy ludzkości dokonać zjednoczenia człowieka z Bogiem.W tym celu przyjął na siebie ciało ludzkiej natury „upadłej" ze wszystkimi konsekwencjami. Stąd w Jego życiu pojawił się żłóbek, ucieczka do Egiptu, trwoga przed męką w Getsemani, cierpienie i śmierć na Krzyżu. On stał się Synem człowieczym, aby dzięki Jego działalności zbawczej człowiek mógł stać się synem Bożym. Wszystkim tym jednak, którzy Je (Słowo) przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi. (J 1,12) Dlatego papież Leon Wielki w V wieku wołał: Poznaj chrześcijaninie swoją godność. Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury. Porzuć obyczaje dawnego upodlenia i do nich już nie wracaj. Pomnij jakiej to Głowy i jakiego ciała jesteś członkiem? Przez chrzest stałeś się przybytkiem Ducha Świętego. Nie wypędzaj go ze swego serca przez niegodne życie. Nie poddawaj się w niewolę szatana, bo ceną za którą zostałeś wykupiony z niewoli szatana jest Krew Chrystusa.

Dla wielu okres Bożego Narodzenia przejdzie bez żadnego wpływu na ich dalsze życie. Pójdą swoimi utartymi ścieżkami, zapatrzeni w swój „ideał" życiowy. Jednakże dla praktykującego katolika konieczna jest refleksja nad nieskończoną miłością Boga do człowieka. Zobacz co Bóg dla ciebie uczynił? Jego człowieczeństwo niech będzie dla ciebie dowodem Jego dobroci. Poznaj człowieku jak bardzo o ciebie Bóg się troszczy. Co Bóg mógł dla ciebie więcej zrobić? Miłość do człowieka kazała Mu się uniżyć, by połączyć Bóstwo z naturą ludzką. Czyż może być większa dobroć Boga niż ta, która Syna Bożego sprowadziła na ziemię? Czyż Bóg mógł się bardziej zniżyć, przyjmując naturę ludzką z całą jej słabością, by ponieść śmierć krzyżową?

W minionym roku doznaliśmy wielkich doświadczeń. Przeżyliśmy tragedię narodową, tragiczną śmierć pod Smoleńskiem 96 jednych z najbardziej wartościowych i potrzebnych obywateli naszego państwa. Zginęli w katastrofie lotniczej, dotąd nie wyjaśnionej, która jeszcze długo pozostanie okryta tajemnicą. Przeżyliśmy w minionym roku kilka powodzi na południu naszego kraju, podczas których bardzo wiele rodzin straciło dorobek całego swego życia. W roku 2011 przepowiadają, że będzie to trudny rok pod wieloma aspektami. Każda przyszłość niesie ze sobą wiele niewiadomych spraw i wydarzeń. Nie patrz na swoje cierpienia, ale na to, co On wycierpiał. Zobacz co On dla ciebie uczynił. Jak bardzo jesteś Mu drogi, że dla ciebie przyjął On twoją naturę. Wielki jest dowód Jego dobroci, że chciał połączyć Bóstwo z naturą ludzką. Miłość domaga się miłości. Jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy się wzajemnie miłować, bo wszyscy jesteśmy przybranymi dziećmi Bożymi w Jezusie Chrystusie.

Bóg chce człowieka przyciągnąć do siebie więzami miłości. Zatem człowiek winien odpowiedzieć miłością na Miłość Bożą. Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą – upominał swoich uczniów

św. Jan Ewangelista. Nasze codzienne życie winno zaowocować praktyczną miłością. Zacznijmy od małych rzeczy, od codziennego uśmiechu, od wprowadzenia do swojego savoir-vivre słów – przepraszam czy dziękuję; od ustąpienia miejsca w autobusie czy tramwaju starszej osobie itd. Od panowania nad naszymi nerwami. Mąż niech podziękuje żonie za przypaloną czy przesoloną zupę, a żona niech pamięta, że jest panią domu odpowiedzialną za atmosferę rodzinną w jej domu. Wszyscy winniśmy żyć tą prawdą, że jeżeli drugiej osobie będzie ze mną dobrze, to i mnie będzie dobrze, bo dobro przyciąga dobro. Swoje refleksje bożenarodzeniowe pragnę zakończyć parafrazą wiersza wieszcza narodowego, Adama Mickiewicza z jego epigramatu „Boże Narodzenie": Wierzysz, że Bóg się narodził w betlejemskim żłobie, ale co ci z tego przyjdzie, jeśli się nie narodził w tobie.

o.Marian Kanior OSB

Ttekst kazania powstał w 2011 roku.

„Nieśmy Ewangelię nadziei" (cz. 2)

Temat III sesji Ogólnopolskiego Kongresu Akcji Katolickiej w Krakowie: „Chrześcijański wymiar polityki".

Prof. dr hab. Andrzej Zoll mówił na temat godności człowieka i troski o dobro wspólne, które są podstawami porządku społecznego. Bezcenna godność człowieka to źródło jego wolności i praw. Sukcesem Polaków było wyjście z komunizmu, który zniszczył więzi społeczne, porażką - podzielenie się środowiska Solidarności. Jest to podział destrukcyjny, spory nie prowadzą do postępu. Brakuje konsekwencji w życiu społecznym. Dlatego niezbędna jest odbudowa więzi społecznych, naturalnych, twórczych relacji międzyludzkich. Ważna jest również świadomość istnienia sprzężenia zwrotnego między wolnością a odpowiedzialnością. O problemie z wolnością pisał ks. prof. Józef Tischner w książce „Nieszczęsny dar wolności".

Poseł do Parlamentu Europejskiego, prezes Prawicy Rzeczpospolitej Marek Jurek próbował odpowiedzieć na pytanie: „Czy w polityce jest miejsce na wartości chrześcijańskie?" Przypomniał, że filarem chrześcijańskiej cywilizacji jest prawo do życia, a polityka to roztropna troska o dobro wspólne. Państwo wspólnego dobra tworzy społeczeństwo obywatelskie. Dobrem wspólnym jest kultura chrześcijańska - spotkanie rzeczywistości nadprzyrodzonej i naturalnej. Człowiek poszukuje Pana Boga. Niejednokrotnie potwierdza wybór rodziców osobistą decyzją życia w wierze. Wiele razy w naszej historii znajdujemy potwierdzenie, że katolicyzm był obrońcą państwa dobra wspólnego. Dlatego mamy obowiązek angażowania się, aby w polityce było coraz mniej kłamstwa, korupcji, dyktatury relatywizmu. Przecież istnieją wartości nienegocjowalne: życie, zdrowie i bezpieczeństwo, rodzina i wychowanie, na których trzeba tworzyć dobro.

Temat IV sesji: „Kultura - wolność i odpowiedzialność"

Prof. dr hab., były minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Kazimierz Michał Ujazdowski mówił o wychowaniu przez kulturę. Przypomniał, że patriotyzm to także poczucie własnej wartości i szacunek dla innych. Wiele dobrego można zrobić poprzez tworzenie małych wspólnot zapewniających przeżycia kulturalne, inspirujących do poszukiwania i tworzenia: warsztaty artystyczne, chór szkolny, wycieczki pomagające odkrywać skarby polskiej historii i przyrody. Akcja Katolicka - pomiędzy jednostką a państwem - może w parafii stawać się ośrodkiem życia społecznego i kulturalnego.

„Granice wolności w sztuce" to problem, który podjął Krzysztof Zanussi, reżyser i scenarzysta filmowy. Tak, artysta powinien się ograniczać ze względu na kulturę uczuć i zachowania. Duża odpowiedzialność znajduje się także po stronie odbiorcy - widza, słuchacza. Co zgadza się kupować, oglądać, słuchać? Oglądalność staje się miernikiem aprobaty lub jej braku. Ważny jest sposób wyrażania dezaprobaty: zachowanie godności i szacunku, aby winowajca nie stał się bohaterem. Po projekcji swojego filmu „Obce ciało" (w dużej firmie jedni pracownicy otrzymują zgodę na modlitwę pięć razy dziennie, inni nie mogą nosić obrączki różańcowej) reżyser usłyszał zdanie: „Nasi terroryści czegoś was nauczyli". Nadzieja przypomina, że mimo skłonności do zła, człowiek jest zdolny wybierać dobro.

Aktor teatralny i filmowy, Jerzy Zelnik podzielił się przemyśleniami na temat konieczności wyboru. Artysta próbuje ujawniać tajemnicę prawdy i piękna dzięki wrażliwości. Piękno to kształt prawdy wyrażający ją najpełniej. Przypomniał słowa Cypriana Kamila Norwida: „Bo piękno jest, by zachwycało, praca, by się zmartwychwstawało"... „Sztuka - dzieło rzemieślnika i modlitwa anioła". Warto żyć zgodnie z zasadami, bez strachu z powodu wykluczenia z grona celebrytów. Jeśli ktoś na scenie wyśmiewa to, za co inni oddają życie, trzeba wyrazić dezaprobatę np. przez brak braw. Aktor przypomniał także List świętego Jana Pawła II do artystów z 1999 r., w którym znajdujemy zdanie uczące pokory: „Twórca wykorzystuje to, co już istnieje dzięki Stwórcy..."

Jerzy Sosnowski, pisarz i publicysta zwrócił uwagę na wzajemny brak szacunku uczestników dyskusji w mediach. Warto pamiętać, że nie przekonuje się do swych racji obrażając oponentów, lub rzucając oskarżenia bez dowodów. „Nie wygrywa się meczu łamiąc nogi drużynie przeciwnej." Celem debaty powinno być zwycięstwo prawdy, a nie eliminacja przeciwnika. Cenna jest rozmowa z zaciekawieniem, bez agresji. Trzeba starać się zrozumieć, dlaczego uczestnik rozmowy mówi tak, a nie inaczej. Nasze słowa nie powinny zamykać dialogu. Do dyskusji trzeba się przygotować poprzez zdobywanie wiedzy na dany temat oraz pracę nad sobą. Merytoryczność i pokora płynące z formacji chrześcijańskiej mogą mieć wpływ na jakość naszych relacji.

Podsumowując dyskusję przypomniano, że sztuka powinna służyć dobru, prawdzie i pięknu. Propaganda degraduje sztukę, bo wynika z ideologii. Natomiast twórczość otwarta na Boże inspiracje wynika z potrzeby serca, które „jest niespokojne dopóki Go nie odnajdzie".

Wyobraźnia miłosierdzia, o którą prosił święty Jan Paweł II, pomaga postawić się w miejscu drugiego człowieka: Czy on ma trochę racji? Czy ja się mylę?

Pięknym przykładem sztuki tworzonej w Imię Boże było „Oratorium o Bożym Miłosierdziu" w wykonaniu rodzinno - przyjacielskiego Zespołu Muzyki Sakralnej „Lumen". Muzykę do słów świętej Siostry Faustyny skomponował Zbigniew Małkowicz.

„Okaż mi, Panie Miłosierdzie swoje według litości Serca Jezusowego. Usłysz błagania i prośby moje. Okaż mi Miłosierdzie swoje..."

II Krajowy Kongres Akcji Katolickiej zakończył się 20 września. W Bazylice Mariackiej uroczystą Mszę Świętą odprawił Metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup Stanisław Gądecki. To Ofiara Pana Jezusa niesie największą nadzieję, że ludzie wierzący sprostają trudnym wymaganiom współczesnego świata. Potrzeba świadków nadziei, aby ludzie zachowali wiarę w Bożą Miłość. Bez niej niemożliwe jest życie twórcze i owocne.

B. S.

Moje rozważania

Czy grozi nam islamizacja?

Aby odpowiedzieć na tak zadane pytanie, należy sobie uświadomić kilka podstawowych faktów związanych z islamem.

Islam (podobnie jak chrześcijaństwo, czy judaizm) jest religią monoteistyczną, Allah jest jedynym bogiem. Bywa używana też nazwa mahometanizm od imienia twórcy tej religii Mahometa, uważanego przez wyznawców za proroka. Mahomet żył w latach 570-632 po Chrystusie (urodził się w Mekce, początkowo zajmował się handlem). Ortodoksyjny islam dzieli się na 3 główne odłamy, sunnicki, szyicki i charydżycki.

Świętą księgą islamu jest Koran. W islamie jest wiele zapożyczeń ze Starego i Nowego Testamentu oraz z Tory. Wyznawcy Allaha uznają za proroków Adama, Abrahama i Mojżesza. Jezusa czczą również jako proroka. Podstawę islamu tworzy pięć zasad i obowiązków muzułmanina: wyznanie wiary w jedynego Boga, pięciokrotna modlitwa w ciągu doby, post w miesiącu ramadan, jałmużna na rzecz ubogich i pielgrzymka do Mekki (przynajmniej raz w życiu).

Prawo islamskie, zwane Szariat oparte jest w głównej mierze na Koranie.

Szariat reguluje zarówno prywatne jak i publiczne wymiary ludzkiego życia - nie pozostawia wyborów moralnych sumieniu człowieka i jego wolnej woli. Jest to sfera ściśle regulowana, na straży której stoi także władza polityczna. Ponieważ w islamie nie istnieje jeden zwierzchnik religijny, to prawo jest też dość dowolnie interpretowane, różnie w różnych krajach. Na przykład kara za cudzołóstwo; w jednych krajach muzułmańskich cudzołóstwo karane jest chłostą, w innych nawet śmiercią (przy czym dotyczy to głównie kobiet). Wyznawcy innych religii (niemuzułmanie) żyjący w krajach muzułmańskich podlegają też prawu szariatu. A jak to w praktyce wygląda, to niekiedy możemy dowiedzieć się nawet z naszej prasy. Ogranicza się np. chrześcijanom możliwość praktyk religijnych, zabrania się posiadania Pisma Świętego i jakichkolwiek symboli religijnych, zamyka się i niszczy kościoły. W sporach pomiędzy muzułmanami i niemuzułmanami prawo stoi zawsze po stronie tych pierwszych. Islam w przeciwieństwie do religii chrześcijańskich nie kieruje się prawem miłości. W Koranie jest napisane:

I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili – Prześladowanie jest gorsze niż zabicie. – I nie zwalczajcie ich przy świętym Meczecie, dopóki oni nie będą was tam zwalczać. Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich! – Taka jest odpłata niewiernym!

Koran 2:191



Wg Koranu – niewierni to nie tylko ateiści, ale także (a może przede wszystkim chrześcijanie i żydzi) wszyscy wyznawcy innych religii.

W Koranie i muzułmańskiej tradycji istnieje też pojęcie dżihad. Dżihad według definicji zawartej w encyklopedii oznacza wszelkie starania podejmowane w imię szerzenia i umacniania islamu: zarówno poprzez walkę zbrojną, nawracanie niewiernych, pokojowe propagowanie islamu, jak i wewnętrzne zmagania wyznawców. Nie ulega jednak wątpliwości, że w czasach Mahometa i bezpośrednio po jego śmierci rozumiano dżihad przede wszystkim jako walkę zbrojną i to właśnie prowadząc wojnę Mahomet zjednoczył Arabów wokół siebie, a po jego śmierci zaatakowali oni Cesarstwo Bizantyńskie i Persję, w ciągu nieco ponad stu lat podbijając całą Afrykę Północną, Półwysep Iberyjski (Hiszpania, Portugalia), Bliski Wschód i znaczną część Azji Środkowej. Zresztą jak widzimy dzisiaj, dżihad nadal ma charakter zbrojny. W Europie i wielu innych krajach przybrał obecnie postać terroryzmu. Nic też nie wskazuje na to by to się miało zmienić. Wielu politologów i historyków uważa, że przyczyny tego należy się dopatrywać między innymi w tym, że tak naprawdę nigdy nie było ze strony duchownych muzułmańskich potępienia tego typu zachowań, albo przynajmniej sprzeciwu.

Powstaje zatem pytanie: czy Europa, czy Świat Zachodni ma jakąś szansę obronić się przed powszechnym panowaniem islamu? Musimy sobie zdać jasno sprawę że cywilizacja zachodnia w dwudziestym wieku sama stworzyła dogodne warunki do ekspansji islamu na jej terytoria. Wybitny francuski historyk i politolog Alain Besancon w wywiadzie dla „Gościa Niedzielnego", co do

tego nie pozostawia żadnych wątpliwości. Laicyzacja Francji, ale nie tylko, poszła tak daleko, że pieniądz i „łatwe życie" to dziś dla ludzi zachodu jedyny cel w życiu. Często też rządy państw zachodnich są bardziej przyjazne muzułmanom niż chrześcijanom. Nic więc dziwnego, że młodzi ludzie w świecie pozbawionym duchowości, o niskim morale, wpadają w sidła wojującego islamu i często przechodzą na jego stronę. Dowiodły tego wydarzenia we Francji w listopadzie poprzedniego roku. Musimy sobie też zdać z tego sprawę, że islam cechuje się silnym ekspansjonizmem, a sprzyja temu też demografia. Kobiety muzułmańskie w Europie rodzą średnio ok. pięcioro dzieci, podczas gdy dzietność Europejek jest poniżej dwóch. Tak więc za lat dwadzieścia a może nawet mniej Francja i inne kraje Europy zachodniej będą zaludnione w większości przez muzułmanów. Muzułmanie się nie asymilują, tworzą w krajach do których przybyli enklawy, w których zaprowadzają prawo szariatu. Małżeństwa mieszane Europejczyków, czy Europejek jeśli się zdarzają, to zwykle sprowadzają się do tego, że to chrześcijanie zmuszani są do przejścia na islam, a nie odwrotnie. Alain Besancon wrzuca też kamyczek do „ogródka" Kościoła, mówiąc: *„Kościół we Francji nie potrafi mówić w co i w Kogo wierzy. Może po prostu... on już przestał wierzyć"*. Wobec masowego obecnie napływu muzułmanów do Europy sytuacja jeszcze się pogarsza i jeżeli państwa zachodnie nie zradykalizują swojej polityki w tym zakresie, to niestety odpowiedź na postawione w tytule pytanie będzie brzmiała tak, za kilka dziesięcioleci, a może nawet wcześniej Europa będzie należała do rodziny krajów muzułmańskich. I nie bądźmy naiwni, to nas też może dotknąć. Wiele zależy też od nas samych, mam tu na myśli przede wszystkim naszą religijność, nasze praktykowanie wiary. Czyżby historia miała się powtórzyć i trzeba było bronić świat chrześcijański przed wojskami Państwa Islamskiego jak kiedyś czynił to król polski Jan III Sobieski pod Wiedniem. Problem w tym, że dzisiaj nie ma takiego drugiego, a nawet jeśli jest (jak np. premier Węgier Orban) to zaraz podnoszą się chóry głosów oburzonych „poprawnych politycznie", że tak nie można. Na koniec przypomnę, że to Rewolucja Francuska stworzyła podwaliny tego, co się dzieje w świecie zachodnim pod względem etycznym, moralnym i religijnym.

SD

Ludzie Kościoła

Ks. Władysław Korniłowicz

Władysław Korniłowicz ur. się 5.08.1884 r. w Warszawie, w ateistycznej rodzinie inteligenckiej przepojonej duchem patriotyzmu i laickiego humanizmu.. Ojcem jego był Edward Korniłowicz, znany warszawski lekarz psychiatra neurolog. Władysław już w gimnazjum warszawskim podjął wielostronną działalność społeczną. W czternastym roku życia usunięto go z gimnazjum za posługiwanie się językiem polskim, zakazanym przez władze carskie. Potem naukę kontynuował w szkole realnej, w której kierował Kołem „Filarecja". W roku 1903 zdał maturę. W tym czasie Władysław przeżył głębokie nawrócenie i zapragnął zostać księdzem. W roku 1903, za namową ojca, podjął studia przyrodnicze w Zurychu, ale już po dwóch latach przerwał je i wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie. W roku 1906 wyjechał na studia na uniwersytecie dominikańskim we Fryburgu szwajcarskim, gdzie uzyskał tytuł licencjata teologii. W czasie studiów we Fryburgu zajmował się równocześnie duszpasterstwem wśród tamtejszych polskich robotników sezonowych. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie w kwietniu 1912 roku. W 1914 r. ks. Korniłowicz został kapelanem Zakładu i Szkoły Gospodarczej w Zakopanem – Kuźnicach. Tu organizował razem z Andrzejem Małkowskim pierwsze drużyny harcerskie. Dwa lata później został przeniesiony do Góry Kalwarii, a następnie do Warszawy. W Warszawie pełnił obowiązki m.in. prefekta w szkołach ponadpodstawowych i kapelana w więzieniach. Był także kapelanem wojskowym w stopniu majora. Na froncie organizował z Legią Akademicką tzw. czołówki oświatowe. Nie przyjął propozycji marszałka Józefa Piłsudskiego zostania jego kapelanem. W 1918 roku ks.



Korniłowicz poznał Matkę Elżbietę Czacką, przełożoną Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Po śmierci ks. Krawieckiego został kierownikiem duchowym i członkiem Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Wzbogacił duchowość Zgromadzenia o nurt apostolstwa wśród ludzi dalekich od Boga i wynagradzania Bogu za duchową ślepotę świata. Na przełomie 1920/21 r. ks. Korniłowicz u boku

arcybiskupa Stefana Sapiehy odbył dwumiesięczną podróż do Austrii, Włoch, Francji i Belgii. Powróciwszy do Warszawy zapoczątkował w oparciu o zespół zwany „Kółkiem" szerszą pracę apostolską wśród młodej inteligencji. W latach 1922-30 ks. Korniłowicz był dyrektorem Konwiktu Księży przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wykładał wówczas na KUL-u etykę i liturgię oraz opiekował się młodzieżą szkolną, studentami i organizacjami katolickiej inteligencji. W tym okresie nawiązał głęboką znajomość z ks. Stefanem Wyszyńskim, późniejszym prymasem Polski. W 1930 r. ks. Korniłowicz przeniósł się na stałe do Lasek, gdzie w ścisłej współpracy z Matką Czacką, kształtował duchowość Zgromadzenia. Jednocześnie prowadził intensywną pracę spowiednika i rekolekcjonisty obejmując nią szerokie kręgi młodej inteligencji katolickiej, a także kapłanów i siostry zakonne. Szczególną gorliwość wykazywał wobec ludzi niewierzących lub religijnie obojętnych. Wielu z nich doprowadził do Boga i jego Kościoła. W 1935 r. udzielił ostatnich sakramentów umierającemu marszałkowi Piłsudskiemu. Z inicjatywy ks. Korniłowicza powstał w Laskach Dom Rekolekcyjny. Często do późnych godzin nocnych spowiadał penitentów, których przyciągał swą osobowością i duchem modlitwy. Prymas Wyszyński wspominał: Umiał wysłuchiwać ludzi. W konfesjonale, nawet przy najdłuższej spowiedzi, siedział cichutko, nachylony ku penitentowi, niczym nie ukazując swej żywości. (...) Od konfesjonału Ojca Korniłowicza człowiek odchodził zawsze z wiarą w siły, które Bóg przez łaskę dawał.

W 1931 r. z inicjatywy ks. Korniłowicza powstała Księgarnia i Wydawnictwo „Verbum" oraz czasopismo o tej nazwie, które w tamtym czasie zajęło czołowe miejsce wśród polskich czasopism katolickich. Podczas okupacji hitlerowskiej ks. Korniłowicz zmuszony był do ukrywania się, wyjechał do Żułowa, skąd odwiedzał liczne zaprzyjaźnione dwory, gdzie organizował zebrania, wykłady i rekolekcje, z którymi docierał nawet do Warszawy, Krakowa i Lublina. W konspiracji przygotował do kapłaństwa kilku młodych mężczyzn, z których trzech uzyskało święcenia kapłańskie. Przez cały czas okupacji prowadził dla Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i paru innych osób studium tomistyczne. W 1942 r. na jego głowie wystąpił guz od uderzenia, rozpoznany później jako nowotwór. Pierwsza operacja w 1944 r. okazała się nieskuteczna. W lutym 1945 r. ks. Korniłowicz powrócił do pracy duszpasterskiej w Laskach wznawiając jednocześnie działalność rekolekcyjną. W grudniu 1945 r. ponowił się atak choroby nowotworowej. W kwietniu 1946 r. nastąpiła druga operacja. Niestety, nowotwór mózgu przerwał jego duszpasterzowanie. Zmarł w Laskach 26 września 1946 roku. Do końca życia, w szpitalu i w Laskach, przyjmował odwiedzających go ludzi, nawiązując z nimi mimo utraty mowy kontakt, wysłuchując z miłością, dodając otuchy.

Od roku 1978 toczy się jego proces beatyfikacyjny. W roku 1982 jego doczesne szczątki zostały ekshumowane i przeniesione uroczyście do kościoła św. Marcina na ulicy Piwnej w Warszawie.

Opr.: SD

Rozważania Jana Pawła II

Bądźcie uczniami

Nasz Pan Jezus Chrystus mówił do Apostołów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 19-20)...

Od tego czasu nie było przerwy w posyłaniu i wyruszaniu: „Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie" (Mk 16, 20). Odtąd też nieustannie dawana była odpowiedź kościelna lub wspólnotowa tych, którzy uwierzyli i zostali ochrzczeni. W Dziejach Apostolskich powiedziano: „Ci więc, którzy przyjęli Jego naukę, zostali ochrzczeni... Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie..." (Dz 2, 41-42). Z powyższego widzimy już wspólnotową naturę Kościoła...

Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13, 35)...

Prócz tego wspólnotowy wymiar naszego powołania chrześcijańskiego został mocno podkreślony przez reformę liturgiczną Soboru watykańskiego II. Każda czynność liturgiczna jest sama w sobie czynnością całego Ciała Chrystusowego...

Każdy sakrament i każda Msza święta... jest czynnością Chrystusa i Jego Ciała. Każda dobra działalność prowadzona przez członka przynosi korzyść ogółowi członków, a każdy grzech jest nie tylko obrazą Boga, lecz raną zadaną Ciału Chrystusowemu... Z tego wszystkiego jasno wynika, że jest nie do pomyślenia, aby chrześcijanin istniał tylko dla siebie...

Chrześcijanin, który nie nauczył się widzieć i miłować Chrystusa w swoim bliźnim, nie jest w pełni chrześcijaninem. Jesteśmy stróżami naszych braci, jesteśmy wzajemnie związani więzią miłości... Ta wspólnotowa lub kościelna natura naszego powołania musi być skierowana ku Kościołowi powszechnemu. Jesteśmy Kościołem lokalnym tylko w tej mierze, w jakiej jesteśmy częścią Kościoła powszechnego, założonego przez Chrystusa naszego Pana.

Jan Paweł II

„Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku"

Litania Narodu Polskiego

Wielu z nas zapewne nigdy nie słyszało o tej modlitwie – litanii. Czytelnicy „Gościa Niedzielnego", przed dwoma miesiącami mogli tam co nieco przeczytać na temat tej modlitwy, oraz zapoznać się z jej fragmentem.

Litania Narodu Polskiego powstała w 1915 roku, kiedy w Europie szalała wojna światowa, a na terenie rozszarpanej przez zaborców Polski toczyły się ciężkie walki, Kiedy w armiach zaborców walczyli siłą wcieleni do nich Polacy, bardzo często „brat przeciw bratu". Litania ta sięga głęboko w historię Polski, aż do początków państwa polskiego. Autorem tej modlitwy

był biskup archidiecezji lwowskiej ks. Władysław Bandurski. Nadmienić należy, że bp Bandurski był polowym biskupem honorowym Legionów. Jego pragnieniem było, aby legioniści odmawiali tę litanię, by modlitwę łączyli z ofiarą własnego życia za Ojczyznę. Kiedy tekst litanii dotarł do władz austriackich, wywołał ich niepokój. Litanię skonfiskowano, a biskupa Bandurskiego wywieziono do Wiednia. Okazuje się, że Litanię Narodu Polskiego często prywatnie odmawiał Jan Paweł II. Nie omieszkał też jej uzupełniać o wezwania do nowych (przez siebie kanonizowanych) polskich świętych. Modlitewnik Jana Pawła II zawierający takie właśnie odręczne uzupełnienia znajduje się pośród pamiątek po nim w klasztorze ss. Sercanek w Krakowie. Litania Narodu Polskiego jest chyba jedyną taką modlitwą w skali całego świata. Chociaż modlitwa ta jest przeznaczona do prywatnego odmawiana, to jednak myślę, że i dzisiaj, w dobie wielorakich zagrożeń, jakie wiszą nad Polską i nad światem nie straciła ona nic ze swojej aktualności. Dlatego postanowiłem ją odszukać i zamieścić w całości poniżej oraz zachęcić do modlitwy za Ojczyznę jej słowami.

„Ta modlitwa ma potężną moc. Odsyła nas do wszystkich świętych patronów polskiej ziemi, ale również wprowadza w przestrzeń Bożą naszych królów, wodzów, ofiary niesprawiedliwości. I dlatego powinna być odmawiana w domach, rodzinach i wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. W walce duchowej bowiem nie ma skuteczniejszej broni niż modlitwa. A właśnie taka walka toczy się obecnie na naszych oczach" – napisał Tomasz Terlikowski już ponad rok temu w artykule „Módlmy się Litanią Narodu Polskiego".

SD

Litania Narodu Polskiego

Kyrie, elejson, Chryste, elejson, Kyrie, elejson. Chryste, usłysz nas, – Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże, – zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata, Boże, – zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, – zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Nad Polską, Ojczyzną naszą, zmiłuj się, Panie.
Nad narodem męczenników, zmiłuj się, Panie.
Nad ludem zawsze wiernym Tobie, zmiłuj się, Panie.
Jezu nieskończenie miłosierny, zmiłuj się nad nami.
Jezu nieskończenie mocny, zmiłuj się nad nami.
Jezu, nadziejo nasza, zmiłuj się nad nami.
O Maryjo, Bogurodzico, Królowo Polski, módl się za nami.
Święty Stanisławie, Ojcze Ojczyzny, módl się za nami.
Święty Wojciechu, Patronie Polski, módl się za nami.
Święty Kazimierzu, Patronie Litwy, módl się za nami.
Święty Jozafacie, Patronie Rusi, módl się za nami.
Święty Cyrylu i Metody, Apostołowie Słowian, módlcie się za nami.
Święty Ottonie, Apostole Pomorza, módl się za nami.
Święta Jadwigo, Patronko Śląska, módl się za nami.
Święty Jacku Odrowążu, Apostole Rusi, módl się za nami.
Święty Janie z Kęt, patronie profesorów i studentów, módl się za nami.
Święty Stanisławie Kostko, Patronie młodzieży, módl się za nami.
Święty Andrzeju Bobolo, Męczenniku za wiarę, módl się za nami.
Święty Andrzeju Świeradzie, i Benedykcie, módlcie się za nami.
Święci Męczennicy polscy: Benedykcie, Janie, Mateuszu, Izaaku i Krystynie, módlcie się za nami.
Święty Brunonie z Querfurtu, Apostole ziem polskich, módl się za nami.
Święty Wacławie, Patronie katedry wawelskiej, módl się za nami.
Święty Florianie, Patronie Krakowa, módl się za nami.
Święty Maksymilianie Kolbe, Męczenniku z Oświęcimia, módl się za nami.
Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami.
Błogosławiony Władysławie z Gielniowa, Patronie Warszawy, módl się za nami.
Błogosławiony Czesławie, Patronie Wrocławia, módl się za nami.
Błogosławiona Bronisławo, Patronko Śląska Opolskiego, módl się za nami.
Błogosławiony Jakubie Strzemię, patronie Lwowa, módl się za nami.
Błogosławiony Janie z Dukli, Patronie rycerstwa polskiego, módl się za nami.
Błogosławiony Szymonie z Lipnicy, Kaznodziejo prawdy, módl się za nami.
Błogosławiony Wincenty Kadłubku, Dziejopisarzu Polski, módl się za nami.
Błogosławiony Bogumile, Arcybiskupie gnieźnieński, módl się za nami.
Błogosławiona Salomeo, Księżno Halicka, módl się za nami.
Święta Kingo, Patronko górników, módl się za nami.
Błogosławiona Jolanto, Wdowo, krzewicielko odnowy ewangelicznej, módl się za nami.
Błogosławiony Sadoku wraz z 48 towarzyszami (Męczennikami sandomierskimi) , módlcie się za nami.
Błogosławiony Melchiorze, Męczenniku z Koszyc, módl się za nami.
Błogosławiony Janie Sarkandrze, Męczenniku z Ołomuńca, módl się za nami.
Święta Królowo Jadwigo, Patronko młodzieży żeńskiej, módl się za nami.
Święta Mario Tereso Ledóchowska, Matko Afrykanów, módl się za nami.
Od długiej, ciężkiej pokuty dziejowej, wybaw nas, Panie.
Od kajdan niewoli, wybaw nas, Panie.
Od godziny zwątpienia, wybaw nas, Panie.
Od podszeptów zdrady, wybaw nas, Panie.
Od gnuśności naszej, wybaw nas, Panie.
Od ducha niezgody, wybaw nas, Panie.
Od nienawiści i złości, wybaw nas, Panie.
Od wszelkiej złej woli, wybaw nas, Panie.
Od śmierci wiecznej, wybaw nas, Panie.
Winy królów naszych, przebacz, o Panie.
Winy magnatów naszych, przebacz, o Panie.
Winy szlachty naszej, przebacz, o Panie.
Winy rządzących krajem, przebacz, o Panie.
Winy kierujących ludem, przebacz, o Panie.
Winy pasterzy naszych, przebacz, o Panie.
Winy ludu naszego, przebacz, o Panie.
Winy ojców i matek naszych, przebacz, o Panie.

Winy całego Narodu polskiego, przebacz, o Panie.
Głos krwi męczenników naszych, usłysz, o Panie.
Głos krwi żołnierzy naszych, usłysz, o Panie.
Płacz matek i żon, usłysz, o Panie.
Płacz wdów i sierot, usłysz, o Panie.
Płacz dzieci katowanych za pacierz polski, usłysz, o Panie.
Łzy przesiedleńców i wygnanych z Ojczyzny, usłysz, o Panie.
Łzy rolników pozbawionych swej ziemi, usłysz, o Panie.
Wołanie krzywdzonego ludu robotniczego, usłysz, o Panie.
Jęki z więzień, obozów koncentracyjnych, usłysz, o Panie.
Brzęk pękających kajdan naszych, usłysz, o Panie.
Wiarę w Ciebie i ufność w Maryi, daj nam, o Panie.
Nadzieję w zwycięstwo dobrej sprawy, daj nam, o Panie.
Miłość Polski, Ojczyzny naszej, daj nam, o Panie.
Męstwo, mądrość, łagodność i solidarność, daj nam, o Panie.
Wszystkie dary Ducha Świętego, daj nam, o Panie.
Służbę w świętej sprawie Twojej na ziemi, daj nam, o Panie.
Wolność, chwałę, szczęście i pokój, daj nam, o Panie.
Przez Narodzenie Twoje, bohatera wielkiego, wzbudź nam o Panie.
Przez Bogurodzicę, Ojca świętego na długie lata zachowaj nam, o Panie.
Przez Najświętsze Życie Twoje, żyć dobrze nas naucz, o Panie.
Przez Krzyż i Mękę Twoją, cierpienia nasze mężnie znosić daj, o Panie.
Przez Święte Zmartwychwstanie Twoje, z ciemności grzechu wskrześ nas, o Panie.
Przez Wniebowstąpienie Twoje, Ojczyznę wielką, wolną i szczęśliwą daj nam, o Panie.
Przez Ducha Świętego Zesłanie, „ducha dobrego" daj nam, o Panie.
Przez czystą Królowej Jadwigi ofiarę, w jedności Polskę naszą zachowaj o Panie.
Przez cnoty wielkich Ojców naszych na Twe błogosławieństwo daj nam zasłużyć, o Panie.
Boże Piastów i Jagiellonów, nie opuszczaj nas, o Panie.
Boże Sobieskiego i Kościuszki nie opuszczaj nas, o Panie.
Boże Ojca Kordeckiego i Ojca Kolbe nie opuszczaj nas, o Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Módlmy się: Boże Wszechmogący, Panie Zastępów, padamy do stóp Twoich w dziękczynieniu, że przez wieki otaczałeś nas Swą przemożną opieką. Dziękujemy Ci, że Ojców naszych wyprowadziłeś z rąk ciemiężców, najeźdźców i nieprzyjaciół. Błogosławimy Cię za to, że po latach niewoli obdarzyłeś nas na nowo wolnością i pokojem.

W: Amen.

ANTYFONA

W tej chwili, kiedy tyle sił potrzeba naszemu Narodowi, aby zachować uzyskaną wolność, prosimy Cię, o Boże, napełnij nas mocą Ducha Twojego. Uspokój serca, dodaj ufności w Twoją miłość. Oświeć zaćmione umysły naszych braci. Wzbudź w Narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju i wolności. Spraw, byśmy stali się zdolni własnymi rękami i wzajemną solidarnością w służbie Twojego krzyża zachować Twoje królestwo w nas, w naszych rodzinach, w naszym Narodzie jak za czasów naszych praojców. Wybaw nas od głodu, nędzy i wojny. Obdarz nas chlebem. Błogosław naszej pracy, Panie miłosierny, Panie sprawiedliwy, Panie wszechmocny.

Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze naszej ziemi i umacnia twój lud. Daj nam, o Panie, abyśmy po przyjęciu w pokorze „Bierzmowania Dziejów" – udzielonego przez Ojca Świętego Jana Pawła II – Twego Ducha nigdy nie zasmucali, a przez zawierzenie Maryi, Matce Kościoła i Królowej Polski pozostali zawsze wierni Chrystusowi i Ojczyźnie. Amen.

WIERNOŚĆ POWOŁANIU

Dla człowieka wierzącego powołanie jest Bożym zaproszeniem, wezwaniem, skierowanym do niego, jest Bożym darem. Pan Bóg, stwarzając człowieka przygotował mu miejsce w świecie i równocześnie zadania, które ten powinien wypełniać. Bóg, pełen miłości, obdarowując człowieka powołaniem, obdarza go również wieloma talentami, darami, tak aby on mógł sprostać życiowym zadaniom. Wypełniając powołanie człowiek realizuje Boże plany i równocześnie realizuje siebie, rozwijając otrzymane dary. Trzeba pamiętać, że Bóg nie wymaga od nas więcej niż możemy uczynić, ale zapewne rzadko prosi o mniej niż to, na co nas stać.

W przypowieści o talentach Pan Jezus przedstawił nam, jak mamy wypełniać swoje powołanie. Słudzy, którzy pomnożyli pański majątek zostali pochwaleni, „Sługo dobry i wierny! Wejdź do radości twego pana", (por. Mt 25, 14-30). „Zakopanie" tych darów jest jakby odrzuceniem Bożego wezwania. Oczywiście, człowiek jest istotą obdarzoną wolną wolą i może odrzucić powołanie, z pełną konsekwencją swego czynu. Nieodczytanie czy zmarnowanie powołania przez człowieka jednak nie kończy i nie niszczy wszystkiego, Bóg powołuje go nadal!„Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże", (Rz 11,29). W każdym powołaniu znajdujemy obecność Boga i Jego pomoc. Każdy, kto całkowicie odda się Bożej woli, doświadcza szczególnej pomocy i wykona nawet najtrudniejsze zadania.

W historii zbawienia, od stworzenia świata, Pan Bóg obdarza człowieka łaską powołania. Boże powołanie nadaje sens ludzkiemu życiu i prowadzi do nieba.

Powołanie w Piśmie Świętym

W Piśmie Świętym znajdujemy liczne opisy powołań. Są to powołania uniwersalne, obejmujące wszystkich ludzi oraz powołania indywidualne, wybrańców Bożych. Przykładem tego pierwszego jest stworzenie świata oraz ludzi i słowa Stworzyciela do nich skierowane: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się,

abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną", (Rdz 1,28). Człowiek, w swej pysze i ułomności, szybko zapomniał o wyznaczonym mu zadaniu i złamał Boże zakazy. Bóg nie zostawił jednak ludzi na pastwę losu i za ich pośrednictwem zmienia świat.

Boże powołania są dla nas niekiedy zaskakujące, obdarzył bowiem Bóg swoich wybrańców wielkim zaufaniem, a przy tym nie czynił różnicy ze względu na płeć, pochodzenie, wykształcenie czy stanowisko. Niektórzy z powołanych są kapłanami (np. Jeremiasz, Ezechiel, Jan Chrzciciel), inni byli arystokratami (np. Izajasz, Sofoniusz), jeszcze inni rolnikami (np. Gedeon, Amos) czy rybakami (jak większość apostołów). Widzimy wśród nich także kobiety (np. Debora, Hulda), są starcy (np. Mojżesz), również – młodziankowie (np. Samson, Jan Chrzciciel, Samuel), spotykamy powołania także w łonie matki (np. Samson, Jeremiasz, Jan Chrzciciel).

Patrząc na biblijne (i nie tylko) Boże wybory, ciśnie się pytanie: dlaczego Pan Bóg wybiera te a nie inne osoby? To zapewne tajemnica, ale częściową (?) odpowiedź znajdujemy właśnie w Piśmie Świętym: wybiera „ponieważ je umiłował i uczynił swymi przyjaciółmi", (ks. F. Mickiewicz, „Powołanie w Piśmie Świętym", Apostoł Miłosierdzia Bożego, ekai.pl).

Ci Boży mężowie odegrali w historii biblijnej wielką rolę: „Noe stał się ojcem ludzkości odnowionej po potopie. Abraham zaś ojcem narodu izraelskiego. Mojżesz przywrócił wolność dwunastu pokoleniom Jakuba i dał Prawo, które stało się Konstytucją Narodu Wybranego. Sędziowie w okoliczności różnych zagrożeń ze strony sąsiednich narodów bronili swego ludu przed najeźdźcami. Prorocy wreszcie kierowali duchowym i religijnym życiem narodu, pojawiali się wszędzie tam, gdzie trzeba było ludowi przekazywać słowo Boga, w sposób szczególny zaś ich obecność była konieczna, gdy naród zaczynał schodzić na błędne drogi i skłaniał się ku obcym kultom. Do ich głównych zadań należało podtrzymywanie żywej więzi między narodem a Bogiem, bycia rzecznikiem Boga przed ludem oraz reprezentanta ludu przed Bogiem (w związku z tym prorok wypowiadał się w imieniu Boga, przekazywał ludowi słowo Boże: upomnienia, groźby, wezwania do nawrócenia i wypełniania woli Boga), jak również interpretowanie Prawa, od którego zachowania należy trwałość więzi między Bogiem a narodem", (tamże).

Bóg wkracza w życie człowieka i Jego powołanie (nakaz) jest nieodwołalny. Wielu broniło się przed przyjęciem wyznaczonej misji, np. Mojżesz przedstawiał różne trudności (szczególnie nieporadność w mowie). Spowodował tym nawet gniew Boży, czyli dezaprobatę Boga wobec jego postawy. Ostatecznie jednak nałożoną na niego misję spełniał z całym zaangażowaniem. Jeremiasz wymawiał się młodym wiekiem i brakiem autorytetu (por. Jr 1,6), później zaś wyobcowaniem z własnego narodu i innymi przeciwnościami (np. Jr 20,8), ale po każdym buncie, połączonym nieraz z wyrzutami pod adresem Pana (Jr 15,18, 20,7), podejmował na nowo służbę słowa (…) Jeremiasz zgodnie z wolą Bożą nie założył rodziny (Jr 16,2) oraz trzymał się z dala od wesołych uczt i zgromadzeń (Jr 16, 8-9)", (tamże).

W Nowym Testamencie Jezus słowami „Pójdź za Mną" przywoływał do siebie różnych ludzi, którzy stawali się Jego uczniami. Pośród tych osób jest wąskie grono Dwunastu, szczególnie wybranych i umiłowanych. Pójście za Jezusem oznaczało (i oznacza) radykalne zerwanie z dotychczasowym życiem powołanego. Szczególnie doświadczyli tego apostołowie. Dobrą ilustracją konsekwencji pójścia za Jezusem jest rozmowa z pewnym uczonym w Piśmie, który zwrócił się do Niego tymi słowy: „Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz", (Mt 8,19), i usłyszał w odpowiedzi; „Lisy mają nory, a ptaki niebieskie gniazda, Syn Człowieczy zaś nie ma gdzie głowy skłonić", czyli: przygotuj się na tułaczkę, niewygody, niezrozumienie...

Wezwanie do pójścia za Jezusem usłyszał także pewien bogaty młodzieniec, który zapytał Chrystusa co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne. Jezus mu odpowiedział: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania (…) Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź ze Mną", (Mt 19, 17, 21). Pamiętamy, że młodzieniec usłyszawszy te słowa odszedł, gdyż za trudne dla niego były warunki Jezusowego powołania, za dużo posiadał.

Biblia wielokrotnie podkreśla wagę pozytywnego odbioru Bożego wezwania, posłuszeństwa Bożemu Słowu. Św. Jakub pisał: „Przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeśli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swoje naturalne oblicze. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał jakim był. Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonnym do zapominania, ale wykonawcą dzieła, wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo", (Jk 1, 21-25).

Powołania dzisiaj

Powyższy podtytuł wydaje się być bardzo przekornym, bowiem sugeruje jakoby dzisiaj powołania odbiegały od tych, które już były. Pan Bóg zaś niezmiennie obdarza człowieka łaską powołania, a my może dzisiaj jesteśmy bardziej zarozumiali i pyszni, by z pokorą przyjmować Boże plany względem nas.

Gdy słyszymy o powołaniu, to zazwyczaj myślimy o powołaniu do kapłaństwa czy do zakonu, a zapominamy, że Bóg w swej miłości obejmuje darem powołania wszystkich ludzi, nas także. Jest przy tym niezgłębioną tajemnicą, dlaczego akurat takim a nie innym powołaniem obdarza konkretnego człowieka.

Powołanie, to szczególne wezwanie Boga, każdy powinien rozpoznać, przyjąć i zrealizować. Powinniśmy szukać tego Bożego wezwania w posiadanych zdolnościach i darach, zwłaszcza wtedy, kiedy zastanawiamy się nad wyborem życiowej drogi. W tym rozeznaniu nieodzowna staje się modlitwa.

Słowa popularnej pieśni „Barka" – ulubionej pieśni św. Jana Pawła II – ukazują istotę powołania do kapłaństwa: to Pan powołuje i oczekuje odpowiedzi.

Ewangeliczne: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem" jasno mówi, że to Chrystus powierza kapłaństwo swoim wybranym. Takie wybrańst wo to nie tylko wielki zaszczyt, ale wielka odpowiedzialność. Niesłychanie ważna rola kapłana w Kościele i w świecie sprawia, że jest on „rozliczany" przez wszystkich i ze wszystkiego, zwłaszcza przez wrogów katolicyzmu. Sprawdzają się słowa Pana Jezusa: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony", (Mk 13, 13). Kapłan szczególnie jest zobowiązany do wypełniania swoich, kapłańskich powinności. Odejście z kapłaństwa stanowi wielką ranę zadaną Chrystusowemu Kościołowi. Sakrament kapłaństwa, jak i każdy inny, jest łaską, której odrzucenie będzie zawsze wielkim zgorszeniem i niekończącą się zadrą.

Wielką grupę ludzi tworzą powołani do życia w rodzinie. Sakramentalne małżeństwo to wyłącznie związek mężczyzny i kobiety. Sięgnijmy do Katechizmu, a ten mówi: „Z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami węzeł z natury swej wieczysty i wyłączny (KKK 1638); Miłość małżonków ze swej natury wymaga jedności i nierozerwalności ich osobowej wspólnoty, która obejmuje całe ich życie: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela", (Mt 19,6), (KKK 1644); „Miłość małżeńska ze swej natury wymaga nienaruszalnej wierności. Wypływa to z wzajemnego daru, jaki składają sobie małżonkowie. Miłość chce być trwała; nie może być „tymczasowa". Ta wewnętrzna jedność, jako wzajemne oddanie się sobie dwóch osób, a także dobro dzieci wymagają pełnej wierności małżonków i zobowiązują ich do nierozłącznej jedności", (KKK 1646). W wielu krajach, także i w Polsce, liczni katolicy, na podstawie prawa cywilnego, decydują się na rozwód i zakładają nowe rodziny. Kościół ogarnia takie osoby modlitwą i duszpasterską opieką (mówi o tym ostatni Synod Biskupów), ale zarazem Kościół jest wierny słowom Chrystusa: „Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści męża swego, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo". (Mk 10, 11-12).

Widzimy, że jednych Bóg powołuje do zawodu lekarza, innych – nauczyciela, a jeszcze innych do... i tu możemy wyliczać w nieskończoność. Ważnym jest, aby to powołanie, którym obdarza nas Bóg, odczytać, przyjąć i wypełniać rzetelnie, z całym oddaniem. Pamiętajmy, że wierność powołaniu to wierność Bogu!

AS

Po śladach Świętych

ŚWIĘTA NINA

Urodziła się w Kapadocji około roku 268. W literaturze hagiograficznej występuje też pod imieniem Nino lub Nona. Jako dziecko została oddana na wychowanie bogobojnej staruszce, ponieważ ojciec odszedł, by żyć na pustyni, a matka została diakonisą. Była krewną patriarchy jerozolimskiego Juwenaliusza. Od dzieciństwa głęboko pokochała Chrystusa, stąd też bywa nazywana Christianią. Wychowująca Ninę kobieta często opowiadała jej o dalekiej Iwerii (obecnie Gruzji). Pewnego razu Nina miała widzenie. Objawiła się jej Matka Boża, która przykazała jej, by wziąwszy krzyż udała się do Iwerii i głosiła tam naukę Chrystusową. W 319 r. Nina dotarła do Gruzji. Miejscowa ludność była bardzo przejęta jej dobrocią i pobożnością. Ogromne wrażenie wzbudzała też jej moc uzdrawiania ludzi w imię Chrystusa. Tę zdolność wykazała między innymi uleczając królową Gruzji Nanę. Król Mirian III dostrzegł w tym rękę Bożą i znak, że należy przyjąć w kraju chrześcijaństwo. Gdy zapytał Ninę, jaką nagrodę życzy sobie za uzdrowienie żony, odpowiedziała, że chciałaby zbudować w Gruzji kościół, do którego powinni przyjechać księża z Konstantynopola. Król wysłał poselstwo do cesarza Konstantyna Wielkiego z prośbą o przysłanie księży. Przybyli kapłani ochrzcili rodzinę królewską. W ten sposób, według legendy, miała się dokonać chrystianizacja Gruzji w 337 roku. Gruzja stała się drugim na świecie, po Armenii, państwem chrześcijańskim.

Według biografa Rufina, Nina była niewolnicą z Kapadocji sprzedaną władcy gruzińskiemu.

W 335 r., gdy św. Nina miała sześćdziesiąt siedem lat, zostało jej objawione, iż wkrótce umrze. Gdy umierała, przy jej łożu miały miejsce liczne cudowne uzdrowienia. W 342 r. na miejscu pochówku świętej wzniesiono cerkiew pod wezwaniem św. Grzegorza i założono żeński monastyr noszący jej imię. Za zgodą patriarchy



antiocheńskiego, za zasługi w szerzeniu chrześcijaństwa, Gruzińska Cerkiew Prawosławna nazwała św. Ninę „równą apostołom" i „oświecicielką Gruzji".

Kult św. Niny ma charakter powszechny. Wspomnienie liturgiczne św. Niny w Kościele katolickim i prawosławnym obchodzone jest 14 stycznia, a w Kościele ormiańskim 11 listopada.

Opr.: SD

Z działalności Akcji Katolickiej w roku 2015

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej na początku roku liczył 11 osób. W ciągu roku sprawozdawczego skład naszej organizacji pomniejszył się o jedną członkinię, a przyjęliśmy cztery osoby. Tak więc na koniec roku 2015 było nas 14-cie.

W ciągu roku odbyliśmy 12 spotkań statutowych. Średnia frekwencja na naszych spotkaniach wyniosła 75%.

W programie naszych comiesięcznych spotkań miały miejsce: prowadzenie modlitwy różańcowej, uczestnictwo w Eucharystii, czytanie lekcji i śpiew psalmu responsoryjnego. Każde spotkanie rozpoczynaliśmy Intronizacją Krzyża Świętego, modlitwą – Nieszpory. Od stycznia do marca rozważaliśmy ostatnie przykazania Dekalogu z Katechizmu Kościoła Katolickiego, Od kwietnia do grudnia czytaliśmy z Pisma Świętego z Dziejów Apostolskich kolejno: Wstęp Do Dziejów Apostolskich, Dzień Wniebowstąpienia, Dzieje Kościoła w Jerozolimie, Zesłanie Ducha Świętego, Pierwsze Wystąpienie Głowy Kościoła, Pierwsze nawrócenie Żydów, Życie pierwotnego Kościoła i Uzdrowienie chromego.

Na co dzień dbaliśmy o pogłębianie formacji chrześcijańskiej i kontynuowanie bezpośredniej współpracy z parafianami i naszymi duszpasterzami ks. Dziekanem Janem Cendrzakiem – Asystentem Akcji oraz z ks. Łukaszem Michalczewskim – Wikariuszem w prowadzeniu misji apostolskiej Kościoła. Inną formą naszego oddziaływania na otoczenie, to przede wszystkim własny przykład i świadectwo wyrażające się w prowadzeniu modlitwy różańcowej w każdą niedzielę i święta, uczestnictwo w adoracji Najświętszego Sakramentu w każdy pierwszy czwartek miesiąca i w Dniach Maryjnych. Rozprowadzaliśmy też „Matczyne Królestwo", Baranka Wielkanocnego i świece „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom".

Rok Pański 2015 rozpoczęliśmy spotkaniem opłatkowym. W lutym odwiedzaliśmy chorych i rozprowadzaliśmy książkę „U boku Świętego" autorstwa ks. Kard. Stanisława Dziwisza, uczestniczyliśmy w Mszy św. w intencji naszych zmarłych członków Akcji K. Bzdyla, P. Barana i Wł. Bajera.

W marcu byliśmy współorganizatorami XIV Memoriału Szachowego Henryka Glusia. Drogę Krzyżową w niedziele prowadzili: A. Chlebda, T. Czajczyk i L. Dziewoński, zaznaczyliśmy swój udział w dziękczynnej Mszy św. 45 lat kapłaństwa ks. Dziekana Jana Cendrzaka. Kolejne wydarzenia to udział w Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej i w naszym Sanktuarium, potem zbiórka święconych pokarmów wielkanocnych i dostawa ich do 50-ciu samotnych parafian.

W maju braliśmy udział w uroczystościach Świętego Biskupa Stanisława w procesji z Wawelu na Skałkę w strojach krakowskich z Obrazem Matki Bożej Dziekanowskiej. W czerwcu przygotowaliśmy trzeci ołtarz na procesję Bożego Ciała, wzięliśmy udział w Pielgrzymce Akcji Katolickiej i KSM na Jasną Górę, wspomagaliśmy organizację XVIII Parafiady „Dziekanowice 2015", miał też miejsce nasz udział w uroczystościach imieninowych ks. Dziekana Jana Cendrzaka i podziękowaniu za Jego ponad 29-letnie pasterzowanie w parafii Dziekanowice, wpisaliśmy się też do pamiątkowego albumu, kwotę 700 złotych uzyskano z loterii fantowej na XVIII parafiadzie, przekazaliśmy jako wsparcie przygotowań do Światowych Dni Młodzieży.

W sierpniu uczestniczyliśmy w uroczystości powitania nowego proboszcza ks. Prałata Dariusza Firszta i pożegnaniu ks. Dziekana Kanonika Jana Cendrzaka, a POAK pod przewodnictwem Aleksandry Chlebda zorganizował pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej na Dróżki i udział w asyście procesyjnej Zaśnięcia NMP w strojach krakowskich z Obrazem Matki Bożej Dziekanowskiej.

W miesiąc B. Sędzik, T. Czajczyk i W. Woźniak uczestniczyli w obradach II Krajowego Kongresu Akcji Katolickiej.

W październiku przygotowaliśmy ołtarze na Procesję Różańcową:

I ołtarz – Zwiastowanie NMP – członkowie Róży Różańcowej św. Józefa

II ołtarz – Nawiedzenie Świętej Elżbiety – M. Łyżczarz z mężem Leszkiem i L. Górecką

III ołtarz – Narodzenie Pana Jezusa – D. Nowak , J. Jędrzejczyk i J. Błaszczak

IV ołtarz – Ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni – St. Cygan i B. Sędzk

V ołtarz – Znalezienie Pana Jezusa w Świątynie – T. Czajczyk z rodziną

Członkowie POAK na październikowym spotkaniu statutowym podjęli uchwałę, aby Prezes Akcji M. Łyżczarz sporządziła wniosek do Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej o uhonorowanie ks. Dziekana Jana Cendrzaka Medalem Akcji Katolickiej za inicjatywę powołania Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Dziekanowicach w roku 1998 oraz wzorcowe pełnienie roli Asystenta Kościelnego Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przez te 17 lat.

1 listopada w Dzień Wszystkich Świętych w kwestowaniu na cmentarzu wzięli udział: J. Jędrzejczyk, M. Łyżczarz, B. Sędzik i T. Czajczyk. Dość liczny był nasz udział w uroczystościach Chrystusa Króla Wszechświata w Katedrze na Wawelu. 18 grudnia zorganizowaliśmy IX Parafialną Wigilię dla samotnych i seniorów.

Ludwik Dziewoński

SZKOLENIE KOMITETÓW PARAFIALNYCH PRZED ŚDM

Dnia 15 grudnia 2015 r. w Regionalnym Centrum Oświatowo - Sportowym odbył się drugi etap szkoleń przygotowujących do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Spotkaniu przewodniczył ks. Łukasz Michalczewski

- koordynator rejonowy oraz Sylwester i Piotr - przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego ŚDM w Krakowie. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele dekanatu Dobczyce oraz dekanatu Niegowić wraz ze swoimi proboszczami i duszpasterzami odpowiedzialnymi za Światowe Dni Młodzieży w parafiach. Podczas spotkania zostały poruszone kwestie logistyczne - szczególnie obowiązki Komitetów Parafialnych oraz system rejestracji. Zwróciliśmy uwagę na to, że każdy pielgrzym, który zarejestruje się w systemie i przybędzie do naszej parafii, musi być przekonany, że w pełni duchowo i bezpiecznie przeżyje pobyt w Polsce, a my jako Komitety Parafialne jesteśmy za to odpowiedzialni. Każdy dekanat i parafia otrzymała szacunkowe ilości pielgrzymów, jakie chcielibyśmy zakwaterować w parafii, dlatego jeszcze raz zachęcaliśmy, by pozyskać nowe rodziny, które chętnie przyjmą pielgrzymów. Istotnym tematem oprócz zakwaterowania był transport i wyżywienie grup oraz opieka nad nimi podczas całego pobytu w Polsce, ponieważ każdy zarejestrowany pielgrzym otrzyma pakiet, który będzie wydawany w parafiach.

Na zakończenie każdy z nas otrzymał materiały dla swoich parafii, życzenia na Święta Bożego Narodzenia oraz błogosławieństwo na dalsze działania...

Parafialny Komitet ŚDM

Spragnionych - napoić

Kolejny uczynek miłosierdzia „spragnionych napoić" zapewne wielu z nas kojarzy się z krajami, w których panuje deficyt wody pitnej i susza. Krajów takich nie brakuje, co możemy zauważyć w telewizji, czy podczas rozmowy z misjonarzami. Rok Miłosierdzia może być dla nas znakiem, by w szczególny sposób pamiętać o ludziach, którzy potrzebują naszej pomocy i wsparcia materialnego. Ale zobaczmy na ten uczynek jeszcze z innej perspektywy... Kto był na Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę, szczególnie w tym roku, kiedy zmagaliśmy się z olbrzymim upałem - docenia, jak istotna jest w naszym życiu woda. Po przemierzeniu wyznaczonego odcinka trasy, na każdym przystanku gromadzą się pielgrzymi, by zanurzyć swoje stopy pod kranem, przepłukać twarz oraz kupić napój na dalszą wędrówkę. Niejednokrotnie spotykamy ludzi, którzy polewają pątników wodą podczas upalnych dni oraz tych, którzy zupełnie bezinteresownie wynoszą napoje, by przemierzającym kilometry zrobiło się lżej. Na uwagę zasługuje służba maltańska, która przez cały czas troszczy się o to, by nikt nie był odwodniony podczas wędrówki oraz sprzedający wodę w pielgrzmkowym sklepiku, którzy czasami, w dosłownym pocie czoła pracują, by pielgrzymom było lżej... Pielgrzymi wyciągając wodę z plecaków mówią magiczne pytanie „chcesz-?"i podają innym to, co sami mają. Wszyscy robią to bezinteresownie, z troską i zaangażowaniem. Nie jeden raz można by zadać pytanie: dlaczego? Pielgrzymka ukazuje nam, że można żyć bez telewizji, komórki, komputera... ale bez wody już nie. Dla osoby pragnącej nawet smak, kolor czy marka napoju nie jest istotna. Ale czy chodzi nam tylko i wyłącznie o pragnienie napoju? Teraźniejszy człowiek pragnie wiele. Szczególnie widać to wśród dzieci i ludzi młodych przed którymi stoi wiele życiowych trudności. Przy tym uczynku zachęcamy do zadania pytania: czego sami pragniemy? I czy pomagamy pragnącym obok nas? Rzeczywiście może komuś obok brakuje wody i rzeczy materialnych, ale może także brakować miłości, zrozumienia, rozmowy, a nawet zwykłego uśmiechu. Czasami nasze pragnienia są tak olbrzymie, że nie potrafimy zobaczyć obok nas drugiego człowieka.

Napoić spragnionych to podać kubek wody samemu Chrystusowi. Może warto w tym szczególnym czasie zobaczyć, czy w naszym otoczeniu nie brakuje osób pragnących i skupić się na tym, czego powinniśmy sami pragnąć? Bo pragnienie wywołuje większe pragnienie, ale jest tylko jedno lekarstwo na jego zaspokojenie. Źródło wody żywej, którym jest Bóg. Pamiętając o tych, którzy są obok nas, zadajmy sobie każdego dnia pytanie: Czego pragniesz?

Paulina

Cud we Francji za sprawą bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Siostra Rozalia posługuje dla Polaków i dla Francuzów w Joinocille le Pont (diecezja Creteil) w bezpośrednim sąsiedztwie Paryża. Ich tutejsza placówka zakonna służy także jako opatrznościowy „stop" dla michalickich misjonarek w drodze do Kamerunu bądź z Kamerunu. Ordynariusz diecezji ks. bp Michel Santier, zlecił siostrze Rozalii kapelanię w Szpitalu Albert Chenerier w Creteil. Jej apostolstwo chorych wykracza poza mury lecznicy, bo odwiedziny chorych i roznoszenie Komunii Św., stwarzają szeroki wachlarz kontaktów z całymi rodzinami pacjentów. Solidnie praktykująca francuska rodzina katolicka (z trójką córek) przez jedenaście lat stawiała czoła niezwykłemu wyzwaniu:

56 letni ojciec zachorował na białaczkę. Od jesieni 2011 roku jego stan zdrowia ulegał piorunującemu pogorszeniu. Nie pomogły trzy chemioterapie ani przeszczep szpiku kostnego. W sierpniu 2012 r. lekarze rozłożyli ręce „rien a faire" rakotwórcze komórki rozprzestrzeniły się w całym organizmie. Doradca psycholog szpitalny przygotowywał już więc najbliższych na najgorsze.

Rodzina wszczęła nawet rozmowy z zakładem pogrzebowym. Kontakty z ludźmi w takiej sytuacji odgrywają ważną rolę w apostolstwie szpitalnym siostry Rozalii. Przy każdej wizycie odwiedzała chorego, który na zmianę tracił, bądź odzyskiwał świadomość. 14 września 2012 ksiądz z parafii Joinocille le Pont

w sam dzień swoich urodzin został wezwany aby udzielić konającemu Sakrament Chorych. Ów kapłan pielgrzymował wcześniej do sanktuariów w Polsce. W Warszawie nawiedził grób ks. Popiełuszki i ku swemu zdziwieniu odkrył tam, że jego data urodzin (14 września 1947 r. była dokładnie datą urodzin ks. Jerzego). Powstała więc spontaniczna bliskość dusz: francuski współbrat włączył na stałe do swoich modlitw szczególne nabożeństwo do bł. Męczennika Solidarności. Znalazłszy się teraz przy łóżku konającego w sam dzień jego i swoich urodzin modlił się głośno „posłuchaj Jurku, dziś twoje i moje urodziny, więc jeśli masz coś zrobić to zrób to właśnie dzisiaj". Potem odszedł. Po kilku chwilach chory otworzył oczy i zapytał: Co się stało? Przy następnej swej wizycie w szpitalu siostra Rozalia wszedłszy do pokoju, stanęła jak wryta. „Zobaczyłam pokój uprzątnięty i łóżko starannie zasłane. Pomyślałam stało się. Ale po raz drugi poczułam pięty, kiedy z oświetlonej w pokoju łazienki doszedł do mnie głos chorego. Proszę poczekać, bo się golę". W ciągu kolejnych dni przeprowadzono wiele, bardzo szczegółowych badań. Wynik był szokujący, ani śladu białaczki. Pomyślałam, że może to tylko doraźne polepszenie. Kilka dni później zdarzyła się podobna sytuacja. Znowu zastałam pokój pusty i starannie zasłane szpitalne łóżko. Pytam pielęgniarki, co z tym chorym? Oniemiałam usłyszawszy odpowiedź: Spaceruje sobie po szpitalnym parku. Śmiertelna choroba zniknęła nagle, bez stosowania jakichkolwiek leków i jak dotąd bez nawrotu. Sławny z pierwszych przeszczepów szpiku kostnego Szpital Henri Mondor w Creteil, który od jedenastu lat śledził przebieg choroby i robił wszystko aby choremu pomóc, po miesięcznej przerwie ponowił szczegółowe badania laboratoryjne. Wynik – żadnego śladu białaczki. Chory został więc wypisany do domu. Wrócił do swej rodziny. Doktor Rabach Redioul stwierdził:

Całkowity powrót do zdrowia! Potwierdzam, że bardzo dociekliwie zbadałem chorego, że nastąpiło jego nagłe wyzdrowienie, jest ono z punktu widzenia medycznego niewytłumaczalne, zwłaszcza, że nastąpiło wtedy, kiedy stosowano już tylko opiekę paliatywną…. Nagły powrót do pełni zdrowia potwierdza wypis ze szpitala z datą 7 grudnia 2012 r. Oniemiała ze szczęścia rodzina utrzymywała wszystko w sekrecie, zwłaszcza po uwagach swojego duszpasterza, rówieśnika bł. ks. Jerzego Popiełuszki, że na mówienie o cudzie należy poczekać, bo wyzdrowienie musi być nagłe i zupełne, co jest faktem, ale ma być ono także sprawdzone przez trwałość i dlatego radził: należy poczekać. A co na to sam chory? Naprawdę uświadomiłem sobie cud, kiedy analizy krwi wykazały zasadniczy zwrot w chorobie, jestem przekonany, że Pan Bóg mnie uzdrowił, ale nadal wstrzymuję się z odpowiedzią na to pytanie: dlaczego to właśnie ja zostałem uzdrowiony, podczas gdy jest wielu innych, bardziej wierzących ode mnie , którzy nie zostali uzdrowieni? Żona chorego z wielką prostotą mówi: Kiedy otworzył oczy i zapytał mnie, co się stało… nie zdawałam sobie z tego sprawy. Docierało to do mnie powoli, po niekończących się analizach. Nadal nawet prosty katar męża budzi we mnie paniczny lęk, ale wtedy powtarzam sobie, on został uzdrowiony. Nie bój się. Został uzdrowiony. Powtarzam sobie to każdego dnia. Siostra Rozalia pozostaje wierna apostolstwu chorych, była zaskoczona, kiedy znowu spotkała swojego chorego w szpitalu. Czyżby nawrót choroby? Nie, proszę siostry, po dawnej chorobie nie ma żadnego śladu. Tym razem to tylko zapalenie płuc. Wiadomość o niezwykłym wydarzeniu stawała się coraz głośniejsza. Nie chowa się przecież światła pod kocem. I dlatego z Polski przyjechał do Paryża wytrawny postulator ks. Prałat dr Tomasz Kaczmarek. W czasie jego spotkania z biskupem Michel Santier, ordynariusz diecezji Creteil, który przyjął go bardzo uprzejmie i gościnnie, dopełniono formalności kanonicznych. Ks. Biskup powołuje komisję lekarską w celu opracowania szczegółowego opracowania medycznego, by potem zostało to przedłożone odpowiednim instancjom w Stolicy Apostolskiej. Przy okazji bp Sentier wyznał, że i on podczas pobytu w Polsce modlił się przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, powierzał jego wstawiennictwu całą diecezję Creteil. Przy tej okazji warto przypomnieć, że pierwszy pomnik ks. Popiełuszki poza Polską został postawiony właśnie we Francji, dokładnie w Issy –les-Moulineaux opodal polskiego seminarium, jeszcze przed jego beatyfikacją. Popiersie błogosławionego już księdza widnieje także na Placu Ks. Jerzego Popiełuszki w portowej Dunkierce. Było ono odsłonięte w sam dzień beatyfikacji naszego rodaka. W tym też dniu trzech biskupów francuskich w obecności władz miejskich Issy-les-Moulineaux stanęło przy pomniku ks. Jerzego. Wspaniałe przemówienie wygłosił wtedy były minister, obecny mer Andre Santini. Byłem zaskoczony tym, że mówiąc o Błogosławionym przedstawiciel bądź co bądź laickiej administracji francuskiej miał spore kłopoty z opanowaniem wielkiego wzruszenia. Pragnę was wszystkich zachęcić do modlitwy o rychłą kanonizację bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Boże źródło wszelkiego dobra dziękuję ci za godność kapłańską, jaką w swej miłości obdarzyłeś bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, posłałeś go, by gorliwie głosił Twoje słowo, udzielał sakramentów św. i podejmował odważne działania w Twoje imię. Ty zechciałeś by był on bliski każdemu człowiekowi, po to by zachęcać do przebaczania, do jedności i pokoju. Dałeś mu łaskę męczeństwa, przez które upodobnił się do Twojego Syna na drodze krzyża. Panie wysławiamy Cię i dziękujemy Ci za ten wielki dar dla Kościoła, zwłaszcza za to, że czynisz ks. Jerzego naszym orędownikiem u Ciebie w udzielaniu łaski. W Twoim nieskończonym miłosierdziu, zechciej zaliczyć go do grona twoich świętych i użycz mi za jego wstawiennictwem tej łaski, o którą z pełną ufnością proszę. Przez Chrystusa naszego Amen.

Opr. Olcha

Koletańskie Dzieciątko Jezus

W śródmieściu Krakowa przy ul. Poselskiej jest barokowy kościół sióstr Bernardynek pod wezwaniem św. Józefa. W jednym z jego bocznych ołtarzy znajduje się późnogotycka figurka Dzieciątka Jezus

zwanego Koletańskim. Mały Jezus ubrany jest w królewskie haftowane szaty; sukienkę i płaszczyk, a na głowie koronę. Prawą rączkę ma uniesioną w geście błogosławieństwa, a w lewej trzyma jabłko – symbol władzy królewskiej. Siedzi na drewnianym pozłacanym tronie ozdobionym dwoma puttami. Pochodzenie i wczesne dzieje figurki Dzieciątka Jezusa Koletańskiego są nieznane. Najstarszy i zarazem jedyny dokument (jest to kartka papieru formatu A-3 złożona na pół, cała zapisana) został napisany dopiero na początku XVIII w. Na polecenie o. Bonawentury Świerklińskiego prowincjała OO Bernardynów. Dokument ten jest wiarygodny, gdyż autorka jedna z sióstr koletek (nie podała swojego imienia) opisuje wydarzenia, których sama była świadkiem, a także te, które przekazały starsze siostry m.in. Druzjanna, jedyna ko letka, która



przeżyła epidemię zarazy szerzącą się w Krakowie ok. 1630 r. Dokument podaje, że figurka dotarła do Krakowa unoszona nurtem Wisły, nie wiadomo skąd. Zatrzymała się przy brzegu naprzeciw klasztoru sióstr koletek, reguły św. Franciszka z Asyżu, znajdującym się na Stradomiu u stóp Wawelu. Siostry wydobyły figurkę z wody, przyniosły do klasztoru i umieściły na ołtarzyku w refektarzu. Od tego czasu zaczęły się dziać liczne cuda, zwłaszcza nadzwyczajne uzdrowienia z różnych chorób. Siostry z prostotą wyznawały „My się Nim cieszymy bardzo i zda się nam żaden klasztor nie jest tak bogaty jak nasz, bo to nasze majętności… skarby dostatki i na niczym nam przy Opatrzności tego Pana nie schodzi. Profesję i obłóczyny zawsze każda przed nim czynimy…. My i matki nasze i wszyscy ludzie, którzy się do tego obrazu (figurki) z wielką ufnością udają, każdy skutek prośby swojej otrzyma. Figurka została otoczona wielką czcią i miłością. Siostry doznawały szczególnej opieki, a wszyscy proszący otrzymywali potrzebne łaski. Gdy Szwedzi napadli na Kraków (1655-1657) niszczyli kościoły, rabowali miasto. Spłonął także klasztor koletek. Zostały tylko mury i ołtarz z figurką Dzieciątka Jezus. Zdziwieni tym Szwedzi nie ośmielili się założyć tam stajni dla swoich koni. Polecono więc jednemu z nich usunąć figurkę z ołtarza i wrzucić ją do Wisły. Szwed ów kilka razy próbował spełnić rozkaz, ale nie mógł, bo figurka mocno przylgnęła do jego ręki. Gdy się tak biedził nadszedł Żyd, szklarz, poznał figurkę bo nieraz był zatrudniony w klasztorze poprosił więc żołnierza by mu ją sprzedał. Szwed chętnie się jej pozbył za 5 czeskich. Żyd zaniósł figurkę do domu i powiedział do żony: „Schowaj to, będziemy za to mieć pieniądze jak się uspokoi w Krakowie". Po odejściu Szwedów Żyd zaniósł figurkę do klasztoru św. Józefa, gdzie siostry Bernardynki z radością ją kupiły za 50 zł. Jednak nie długo cieszyły się nią, gdyż koletki dowiedziawszy się o tym zażądały zwrotu Dzieciątka. Mimo próśb i nalegań koletek Bernardynki nie chciały rozstać się z Dzieciątkiem. Wówczas w nocy ukazał się Pan Jezus w śnie przełożonej, wikarii i 4 radnym klasztoru św. Józefa każdej z osobna mówiąc „Córki moje, jeśli mnie nie oddacie tam, kędy mnie się miejsce spodobało, wtedy wszystkie ciężko zachorowawszy umrzecie. Zaraz też wymienione zakonnice ciężko zachorowały. Rano nie czekając dalszych następstw ubrano odświętnie figurkę i w uroczystej procesji ze świecami siostry odniosły ją do klasztoru koletek. Wtedy chore Bernardynki wyzdrowiały. Gdy Pan Jezus powrócił na wybrane przez siebie miejsce, do klasztoru koletek, znów udzielał proszącym swych łask, które niejednokrotnie były cudowne. Klasztor sióstr koletek został skasowany w 1823 r., ostatnie dwie siostry przeniesiono do klasztoru św. Józefa. Zabrały one ze sobą drogocenny skarb i pamiątkę, cudowną figurkę. Odtąd Dzieciątko Jezus zamieszkało w domu swego ziemskiego opiekuna, podobnie jak niegdyś w Nazarecie. Być może chciał w ten sposób okazać, że miłym mu było pełne czci i miłości przyjęcie przez Bernardynki, kiedy wykupiły go z rąk żydowskich. Prawdopodobnie po 1850 r. figurka została umieszczona w bocznym ołtarzu kościoła. Figurka jest wykonana w drewnie, polichromowana (wysokość 60 cm). Niektóre opracowania podają czas jej powstania na początek XVII w. z czym trudno się zgodzić. Wspomniany na początku dokument mówi, że w 1630 r. była ona w klasztorze koletek już od dawna, a jest to jej przynajmniej II miejsce pobytu. W kościele św, Józefa ożywił się i pogłębił kult Dzieciątka Jezus zwanego odtąd Koletańskim. Nadal zwracali się do niego cierpiący, chorzy, potrzebujący pomocy duchowej czy doczesnej i znajdowali ratunek i pociechę. Dzieciątko Jezus udziela różnych łask, ale jakby szczególnie wyróżnia dzieci i matki w stanie błogosławionym. Błogosławi także licznym rodzinom, a bezdzietnych małżonków obdarza potomstwem. Uwalnia ludzi zniewolonych nałogiem pijaństwa i innych uzależnień, jeśli tylko o to proszą. Bardzo często ich krewni i bliscy pomagają przez modlitwę wyrwać się z nałogu. Od dawna używana jest też

tzw. „Woda Dzieciątkowa" i szatki pocierane o figurkę. Środki te pomagają wszystkim potrzebującym Bożego uzdrowienia otwierać się na Boże łaski, których chce udzielić Dzieciątko Jezus Koletańskie. Jego hojność w udzielaniu swych łask unaoczniają nam liczne ofiarowane mu wota i listy z podziękowaniami, choć stanowią one zaledwie drobny ułamek otrzymanych łask, gdyż większość obdarowanych nie pozostawia widomego znaku wysłuchanej prośby.

Opr.Olcha

O znaku krzyża

Wielu z nas czyniąc znak krzyża, często czyni go w pośpiechu, często jakby w ukryciu, wstydliwie, by nikt nie zobaczył. A przecież znak ten to najprostsze świadectwo, najprostsze wyznanie wiary i najprostsza pociecha. Ilu z nas czyniąc ten znak, tak naprawdę zastanawia się co on oznacza? Symbolikę znaku krzyża możemy rozpatrywać na kilka sposobów. Po pierwsze czyniąc ten znak rzeczywiście rysujemy kształt krzyża dotykając czoła, rozpoczynamy kreślić belkę pionową schodząc na piersi, przedłużamy ją, gdy dotykamy ramion, zaznaczamy belkę poziomą, gdy wreszcie składamy dłonie pokazujemy niejako jego podstawę miejsce w którym go zatknięto na Golgocie. Ale co ten rysowany przez nas kształt krzyża ma znaczyć? W tym znaku wyznajemy naszą wiarę w Jezusa Chrystusa, który „ukrzyżowany również za nas pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany" tym samym przyznajemy się publicznie do tego, że jesteśmy chrześcijanami. Dla tego znak krzyża jest najprostszym świadectwem , po drugie kreśląc znak krzyża wymawiamy jednocześnie słowa „W imię Ojca i Syna i Ducha św, Amen" to dalsza część naszego credo. Mówiąc te słowa przyznajemy się do tego, że wierzymy w Boga Ojca Wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi, w Jezusa Chrystusa Syna Jego Jedynego oraz w Ducha św. Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę. Dlatego znak krzyża jest najprostszym wyznaniem wiary. Po trzecie wreszcie i najważniejsze, czyniąc znak krzyża i wypowiadając towarzyszące mu słowa, kreślimy go nie w powietrzu, lecz na sobie, na własnym ciele. Tak więc w chwili, w której się żegnamy, nie tylko przyznajemy się do swego chrześcijaństwa, nie tylko wyznajemy naszą wiarę w jednego Boga w trzech osobach ale i siebie samego polecamy temuż Bogu. Dotykając czoła polecamy Bogu nasze myśli, dotykając piersi, w których bije serce polecamy nasze uczucia Jezusowi i Jego Najświętszemu Sercu, dotykając ramion polecamy to, co czynimy naszymi rękami Duchowi Św. gdy wreszcie składamy ręce mówimy Amen niech tak się stanie, ufni w potęgę i pomoc Trójcy Św. Czyniąc znak krzyża i polecając się Bogu wierzymy w to, że On nigdy nas nie opuści i kiedyś obdarzy życiem wiecznym wywalczonym dla nas przez śmierć krzyżową Jego Syna. Wyznajemy wtedy naszą wiarę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Wierzymy, że pod tym znakiem przezwyciężymy nie tylko nasze doczesne problemy, ale to, co nas napawa największym lękiem – śmierć. Ta wiara daje nam radość i uspokojenie. Dlatego znak krzyża jest najprostszą pociechą, niby prosty znak wykonany kilka razy dziennie, wręcz powszedni, zwyczajny, a przecież znaczący tak wiele. Najprostsze świadectwo, najprostsze wyznanie, najprostsza pociecha….

Olcha.

Zanurzony w ludzkim cierpieniu

Czy kiedykolwiek postawiliśmy sobie pytanie, dlaczego na świecie jest tak wiele cierpienia? Być może nie chcemy o tym myśleć, bo cierpienie nie jest w dzisiejszych czasach modne, jest to słowo, które nie cieszy się zbytnią popularnością, jednak mimo takiej sytuacji musimy go często używać, aby opisać otaczającą nas rzeczywistość. Przecież nie ma już dzisiaj programów informacyjnych, które nie przekazywałyby relacji o wielkim ludzkim cierpieniu, o wojnach na różnych kontynentach, okropnych morderstwach, katastrofach naturalnych itd. Sami często jesteśmy świadkami klęsk żywiołowych, które dotknęły tysiące ludzi i pozostawiły w ich życiu głębokie zranienia lub cierpienia. A kiedy dodamy jeszcze nieuleczalne choroby XXI wieku rodzące się wciąż na nowo cierpienia psychiczne spowodowane np. zdradą współmałżonka, alkoholizmem czy innymi uzależnieniami, obraz otaczającego nas świata staje się mroczny, żeby nie powiedzieć tragiczny. Pewnie i niejeden z Was czytelników mógłby o cierpieniu jeszcze wiele dopisać. Ale czy nie jest zadziwiające, że we współczesnym świecie, zamieszkałym przez człowieka sukcesu, istotę tak inteligentną i przebojową, istnieje wciąż dużo cierpienia. Ludzie od wieków narzekali z powodu dotykających ich cierpień i chorób, które towarzyszyły ich życiu ziemskiemu. Wielu doświadczonych tym cierpieniem lub ciężką chorobą stawiało dramatyczne pytanie: czy Bóg nie troszczy się o człowieka, o nich? A odpowiedź jest zawsze taka sama: Tak troszczy się o człowieka. To właśnie On okazał nam tyle troski i miłości, że posłał swojego Jednorodzonego Syna, aby cierpiał i umarł na krzyżu i aby przez swoje cierpienie położył kres naszemu wszelkiemu cierpieniu, które przecież zrodziło się nie z winy Pana Boga. Cierpienie zatem zaistniało z winy człowieka, który z własnej woli a wbrew woli Ojca wybrał swoją drogę- drogę życia bez obecności Boga. Choć Chrystus zapłacił ogromną karę za ludzkie grzechy , to jednak wielu współcześnie żyjących odrzuca go całkowicie jako swojego Pana i Zbawiciela. Bóg nie może odseparować się od naszego cierpienia, czy niedoli, wg Biblii może współczuć naszym słabościom. Mówiąc o tym, w jaki sposób On odnosi się do naszego cierpienia, prorok Izajasz powiedział: „ I stał się dla nich wybawicielem w każdym ich ucisku" (Iż. 62,8-9) Bóg tak bardzo kocha każdego członka ludzkiej rodziny, że

wszystkie nasze czyny względem drugiej osoby, dobre czy złe dotykają jego, tak jakbyśmy czynili to Jemu samemu. Każde cierpienie dotyka Boga, On wie o każdej ludzkiej łzie, która spływa z naszych oczu i o każdym smutku, trosce i cierpieniu, które za nią stoją. W tym miejscu historia człowieka stworzonego na Boży obraz i jego podobieństwo, staje się jeszcze bardziej niezwykła. Bóg nie tylko odczuwa nasz ból na swoim sercu, ale On sam dosłownie zanurza się w tym bólu, aby umożliwić nam ostateczną ucieczkę od cierpienia. Chrystus przyszedł i za wszystkich zaznał śmierci (Hbr. 2,9). Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści …On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy… a w jego ranach jest nasze zdrowie. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas obrócił się ku własnej drodze, a Pan zwalił na niego nasze winy za nas wszystkich (Iz 53,4-6) Największym więc dowodem Bożej miłości w związku z naszym przeżywanym bólem i cierpieniem jest fakt, że On dzieli go razem z nami. On nie zostawia nas na pastwę losu, abyśmy cierpieli w samotności. To, co Bóg czyni dla nas jest czymś niesamowitym, to On przyszedł na świat i z własnej woli nasze cierpienia. Dlatego należy być pewnym , iż niezależnie co spotka Cię w tym ziemskim życiu, istnieją niezmienne prawdy, co do których możesz mieć absolutną pewność, że po pierwsze Bóg jest miłością i kocha również ciebie, po drugie Bóg ostatecznie naprawi to co złe i uleczy rany, które zadał ci ten świat. Gdyż Jezus cierpiał i umarł na krzyżu także za ciebie, tym samym udowodnił, że Bóg kocha upadłą, cierpiącą ludzkość, nie szczędząc nawet własnego Syna. On daje zapewnienie, że każdy, kto w niego wierzy , otrzyma chwalebną przyszłość całkowicie wolną od cierpienia, „I Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie, Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd bo pierwsze rzeczy przeminęły (Ap. 21,4).

Żyj pełnią życia, inaczej popełniasz błąd,
Nie jest ważne czym się zajmujesz, masz życie w swoich rękach
Bo jeżeli nie miałeś życia, to co miałeś?
Co się raz straci, już jest stracone, nie zapominaj o tym.

Opr. Olcha

Pozwólmy Chrystusowi, aby nas prowadził

Organizacje charytatywne w wielu krajach zachodniej półkuli organizują bardzo często tzw. sprzedaż rzeczy używanych. Dochód z tej sprzedaży przeznaczony jest później na pomoc ludziom biednym. W czasie jednej z takich sprzedaży, spotkały się przy wejściu do hali dwie starsze panie. Jedna z nich miała właśnie wychodzić, bo wszystko już pooglądała, druga natomiast wchodziła do hali. Wchodząca zapytała: Czy zauważyłaś coś ciekawego? Nie warto nawet tracić czasu na oglądanie, to wszystko jedna sterta śmieci, odpowiedziała zapytana. Poczekaj chwilę na mnie, rzucę okiem po sali, poprosiła wchodząca. Po kilku minutach wróciła do czekającej na nią przyjaciółki rozpromieniona, pokazując jej stary, zakurzony krzyż. Popatrz! powiedziała, nie do wiary! Jakie skarby ludzie wyrzucają. Ten krzyż jest chyba ze srebra, musi być bardzo stary, bo jest niezwykle misternie wykonany. Kobieta wzięła zakupiony na „pchlim targu" krzyż do swego domu, oczyściła go, wypolerowała, tak że wyglądał rzeczywiście imponująco. Powiesiła go na ścianie w swojej sypialni, ale to nie koniec historii. Jednej niedzieli odwiedziła tę kobietę córka z sześcioletnim synem. Po obiedzie, kiedy chłopiec zaczął się bawić, wbiegł przypadkowo do sypialni babci. Po chwili wrócił stamtąd płacząc. Babcia z matką zaczęły go uspokajać i pytać, co się stało, dlaczego płacze? Wtedy chłopiec zaprowadził je do sypialni i wskazując na wiszącego na krzyżu Chrystusa powiedział: płaczę, bo jest mi bardzo smutno, że nie mogę Mu pomóc. To niezwykłe, troje ludzi patrzyło na ten sam krzyż i każdy widział co innego. Pierwsza z pań przeszła obok tego krzyża i w ogóle go nie zauważyła, nawet wyraziła się, że to wszystko, co jest wystawione w sali handlowej jest stertą śmieci. Druga z pań dostrzegła bezcenną wartość tego krzyża, ale tylko jako rzeczy, zaś mały chłopiec dostrzegł na tym krzyżu Chrystusa i chciał Mu pomóc.

To, co wydarzyło się w tej historii sprawdza się w naszym życiu. Wielu współczesnych chrześcijan zachowuje się wobec Chrystusa tak, jak pierwsza z kobiet. Osoba Jezusa i Jego nauka nie wywierają na nich najmniejszego wrażenia. Być może boją się, że bliższe poznanie Chrystusa i Jego nauki mogłoby wiązać się dla nich z pewnymi ograniczeniami, ze zmianą dotychczasowego stylu życia. Trzeba byłoby oczyścić się z brudu zła i grzesznych przyzwyczajeń. Oni tego nie chcą, bo dobrze im jest tak żyć, jakby Go nie było. Oprócz metryki chrztu, nic z Chrystusem ich nie łączy. Podobnie jak druga z tych pań, pokaźna liczba chrześcijan dostrzega w swoim życiu Chrystusa, ale nie widzą wszystkiego. Dla nich Chrystus jest postacią, której zawdzięczamy wiele przepięknych i radosnych wydarzeń, takich jak przeżywanie świąt, wigilia, choinka, kolędy… Pojawiają się więc w kościele kilka razy w roku, na Boże Narodzenie, Wielkanoc. Ich kontakt z Chrystusem jest jednak bardzo powierzchowny. Wreszcie podobnie jak ten mały chłopiec, są chrześcijanie dla których Chrystus jest postacią realną i żywą. Dlatego starają się być jak najbliżej Niego. Nie tylko liczą na Jego pomoc, ale również sami starają się Mu pomóc, budując na ziemi zapoczątkowane przez Niego Królestwo Boże. Warto na początku Nowego Roku postawić sobie pytanie: do której z wyżej wymienionych kategorii chrześcijan zaliczylibyśmy dziś samych siebie? Ewangelista Mateusz powołując się na Izajasza wskazuje Jezusa, który przychodzi do nas jako światło. Chrystus jest dla nas ludzi światłością świata, która rozświetla mroki naszego doczesnego życia. I dlatego od początku chrześcijaństwa paschalna świeca była symbolem Chrystusa światłości świata. Tak jak promyk świecy rozświetla mroki jakiegoś ciemnego pomieszczenia, tak Pan Jezus rozświetla mroki naszego ziemskiego życia. Chrystus światło świata jest dziś obecny z nami. Zapewnia nas o swojej miłości, ofiarując

się za nas w czasie mszy św. Ojcu Niebieskiemu. Tutaj i teraz daje ci swoje ciało na pokarm, abyś był odważny, bo w tym człowieku, który spożywa Jego ciało On trwa. Pozwólmy Mu się prowadzić i rozświetlać ciemne drogi naszego życia. Chrystus wydobywa grzeszników z ciemności grzechu do światła Bożej łaski i miłości. Z ciemności odrzucenia do światła akceptacji przez wspólnotę. Z ciemności cierpienia i choroby do światła zdrowia duszy i ciała. Niech rozproszy i moje mroki życia.

Opr. Olcha

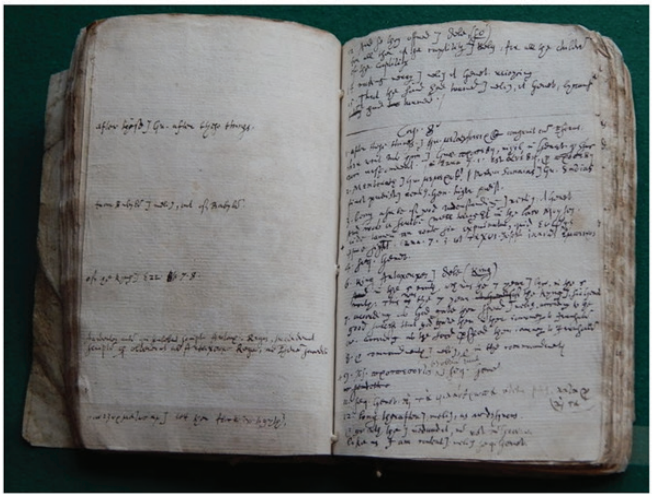
Newsy Biblijne

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE – Biblia Króla Jakuba

Biblia Króla Jakuba (King James Version) to najbardziej rozpowszechnione tłumaczenie Biblii na języka angielski. Liczy sobie już ponad 400 lat (powstało w 1611 roku), mimo to nadal cieszy się ogromną popularnością i uznaniem. Jest to najbardziej wpływowa wersja najbardziej wpływowej książki świata.

Jeffrey Alan Miller, profesor angielskiego w Montclair State University w New Jersey, odkrył w archiwach Uniwersytetu Cambridge najwcześniejszy znany projekt tłumaczenia tej Biblii, datowany na lata 1604-1608. Swoje odkrycie ogłosił właśnie w artykule w The Times Literary Supplement.

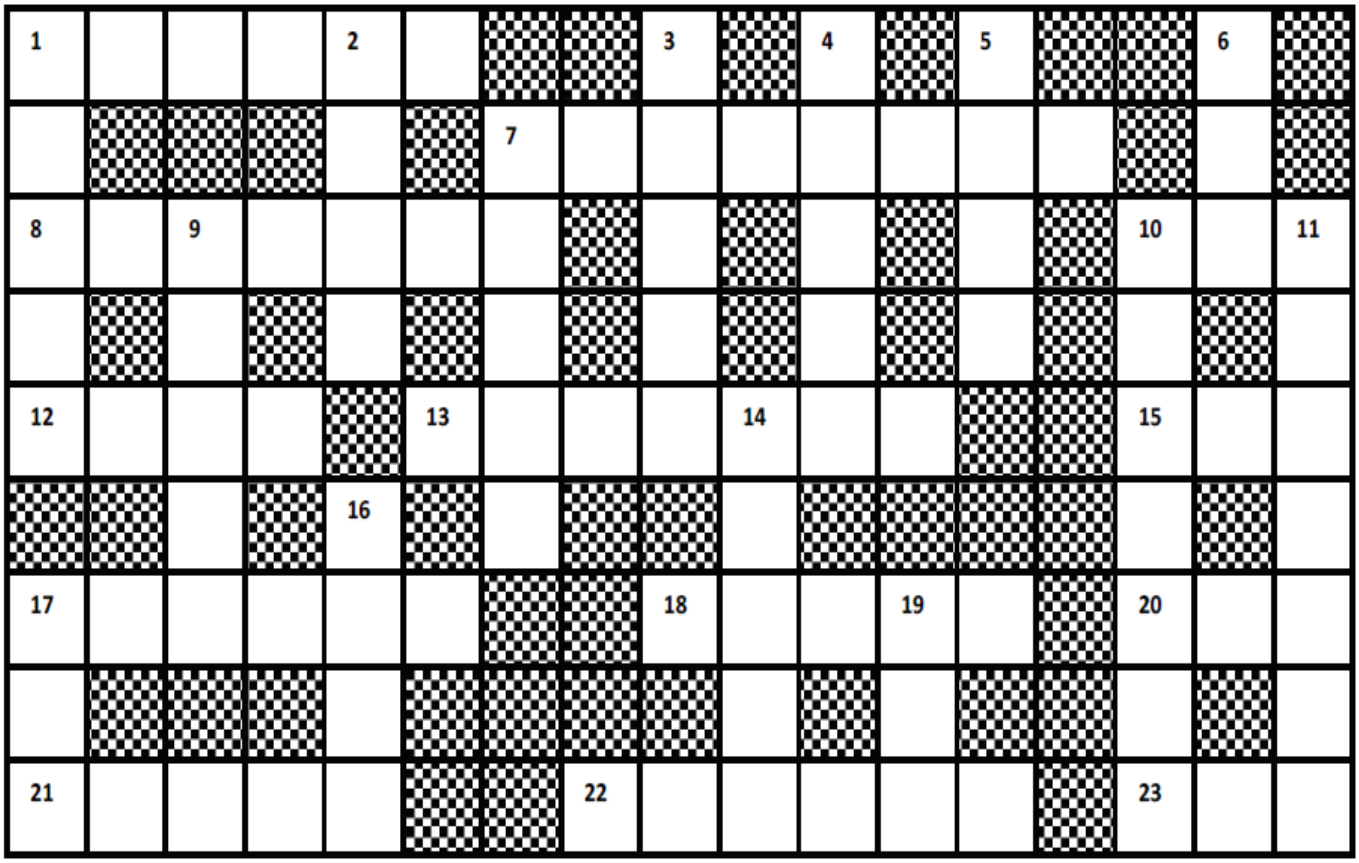
Źródło www.ordygenes.pl



Kalendarz Liturgiczny Styczeń

1 I 2016r.	Piątek	**Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki** - Pierwszy Piątek Miesiąca
2 I 2016r.	Sobota	Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu. Pierwsza Sobota
3 I 2016r.	Niedziela	II Niedziela Bożego Narodzenia
4 I 2016r.	Poniedziałek	Dzień powszedni
5 I 2016r.	Wtorek	Dzień powszedni
6 I 2016r.	Środa	**Uroczystość Objawienia Pańskiego – *Nieustająca Nowenna***
7 I 2016r.	Czwartek	Pierwszy Czwartek Miesiąca – **Wieczór Bł. Jana Pawła II**
8 I 2016r.	Piątek	Dzień powszedni
9 I 2016r.	Sobota	Dzień powszedni
10 I 2016r.	Niedziela	**Niedziela Chrztu Pańskiego**
11 I 2016r.	Poniedziałek	Dzień powszedni – **Wieczór Maryjny**
12 I 2016r.	Wtorek	Dzień powszedni
13 I 2016r.	Środa	Dzień powszedni - ***Nieustająca Nowenna***
14 I 2016r.	Czwartek	Dzień powszedni
15 I 2016r.	Piątek	Dzień powszedni
16 I 2016r.	Sobota	Dzień powszedni
17 I 2016r.	Niedziela	**II Niedziela Zwykła – chrzty**
18 I 2016r.	Poniedziałek	Dzień powszedni
19 I 2016r.	Wtorek	Dzień powszedni
20 I 2016r.	Środa	Dzień powszedni - ***Nieustająca Nowenna***
21 I 2016r.	Czwartek	Wspomnienie św. Agnieszki – Dzień Babci
22 I 2016r.	Piątek	Dzień powszedni – Dzień Dziadka - ***Nieustająca Nowenna***
23 I 2016r.	Sobota	Dzień powszedni
24 I 2016r.	Niedziela	**III Niedziela Zwykła**
25 I 2016r.	Poniedziałek	Święto Nawrócenie św. Pawła
26 I 2016r.	Wtorek	Dzień powszedni
27 I 2016r.	Środa	Wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza - ***Nieustająca Nowenna***
28 I 2016r.	Czwartek	Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu
29 I 2016r.	Piątek	Dzień powszedni
30 I 2016r.	Sobota	Dzień powszedni
31 I 2016r.	Niedziela	Wspomnienie św. Jana Bosko

Krzyżówka



POZIOMO:

1). ...„Gdy jednak nadeszła... czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty”... (Ga 4); 7). Święty; pierwszy Męczennik za wiarę; 8). Ustanowiony przez Jezusa Chrystusa; prowadzi wiernych do zbawienia; 10). ...„Ostoi się zresztą, bo jego Pan ma... utrzymać go na nogach”... (Rz 14, 4); 12). Pan Jezus w Kafarnaum przywrócił do życia jego córkę; 3). ...„A oto..., którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię”... (Mt 2, 9); 15). ...„I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że... Ducha Świętego wylany został także na pogan”... (Dz 10, 45); 16). Jego imię otrzymujemy na Chrzcie Św.; 17). ...„I czyż to znaczy, iż mamy czynić zło, aby stąd wynikło...? (Rz 3, 8); 19). Ocalał od potopu dzięki Bożej łasce; 20). ...„... bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie”... (1 Kor, 18); 21). Bożonarodzeniowa - przedstawia wyobrażenie miejsca narodzin Syna Bożego; 22). Wiary, nadziei, miłości i żalu;

PIONOWO:

1). ...„Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im... przez Jezusa Chrystusa”... (Dz 10, 36); 2). ...„Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu... Jezus”... (Łk 2, 21); 3). Paschalna - Najświętsza Ofiara, Pamiątka Ostatniej Wieczerzy; 4). Święta Rodzina uciekała przed nim do Egiptu; 5). ...„Niech już takiemu wystarczy... wymierzona przez większość spośród was”... (2 Kor 2, 6); 6). ...„Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać, to... niestateczne, pełne zabójczego jadu”... (Jk 3, 8); 7). ...„A... stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”... (J 1, 14); 9). ...„Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą..., nie poczytując ludziom ich grzechów”... (Kor 5, 19); 10). Dzieło sztuki przedstawiające Bożą Rodzicielkę; najczęściej z Dzieciątkiem; 11). Pierwszy i najpotrzebniejszy Sakrament; Jezus przyjął go od Jana w wodach Jordanu; 14). Jeden z darów złożonych Dziecięciu przez Mędrców; ofiarowany Mu jako symbol Jego królewskiej godności; 16). ...„W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem... Boża w Jezusie Chrystusie względem was”... (1 Tes 5, 18); 17). ...„Nie ten jest bowiem wypróbowany, kto się sam przechwala, lecz ten, kogo uznaje...”. (2 Kor 10, 18); 19). Liturgiczny - obecny jest poświęcony Miłosierdziu Bożemu.

Krzyżówkę nadesłała
Pani Halina Herzog z Dziekanowic. Dziękujemy.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesyłać
do **20 stycznia 2016 r.**
na adres Sanktuarium, lub złożyć w zakrystii
– z dopiskiem na kopercie: „**Konkurs**”.

Za rozwiązanie krzyżówki z numeru 12 (265)
nagrody otrzymują: Stanisława Kania - Sieraków,
Ludwik Dziewoński - Dziekanowice,
Antonina Kupiec - Sieraków.

Nieustająca Nowenna Do Matki Bożej Dziekanowskiej

Niektóre podziękowania i prośby (z listopada 2015)

Proszę o modlitwę w intencji zaliczenia semestru przez Mateusza. Matko Boża Dziekanowska proszę o wyrwanie ze szponów sekty Eweliny i uwolnienie jej od wszelkiego zła, a dla mnie - o uleczenie moich zranień. Proszę cię Matko o wypełnienie się woli Bożej odnośnie mojego małżeństwa. Tak bardzo modliłam się w NP o uratowanie małżeństwa. Zrozumiałam, że małżeństwo najwyraźniej nie jest do uratowania, a Pan Bóg zapewne ma inne plany. Zaczynam akceptować rozpad naszego małżeństwa. Porusz sumienie mojego męża i teściów. Niech teściowie zrozumieją, że przyczyniają się do rozpadu małżeństwa. Wskaż im właściwą drogę życia. Maryjo daj mi siłę i spokój serca do znoszenia pokornie tego upokorzenia. Niech się stanie wola Twoja Panie. Proszę Cię Maryjo o zdrowie dla mojego synka Adasia. Błogosław nam i otocz nas swoją opieką. Proszę o modlitwę w intencji zdrowia dla męża Łukasza, błogosławieństwa Bożego oraz wszelkich potrzebnych łask w szczególności łaski poczęcia dziecka. Bóg zapłać! Monika i Łukasz. „To właśnie wzajemna miłość jest znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa i najmocniejszym świadectwem Ewangelii wobec świata." W związku ze zbliżającym się Nowym 2016 Rokiem, życzę Wam, Drodzy Bracie i Siostry w wierze, aby ten rok był dla nas rokiem dobrym, rokiem błogosławionym, pełnym Miłości, aby ominęły nas wszelkie możliwe nieszczęścia i niepowodzenia... Niech Boża Opatrzność czuwa nad nami wszystkimi, a cały Rok 2016 będzie dla nas rokiem pełnym pokoju serca, radości życia i Mocy Ducha! Proszę o modlitwę w intencji wew. wolności, radości i wiary. Dziękuję za wsparcie. Ukochana Matko Najświętsza, proszę pokornie o uzdrowienie mojej mamy z choroby nowotworowej i uzdrowienie mojego syna Dawida i jego szybki powrót do domu. Błagam o modlitwę w intencji uratowania mojego małżeństwa przed rozpadem i rozwodem. Proszę o modlitwę o nawrócenie męża Mariusza i powrót do rodziny. błagam Cię Matko spraw by to czego nie dopatrzyłam w pracy można było jeszcze jakiś naprawić i nie pociągnęło to za sobą tragicznych skutków dla mnie i mojej rodziny Dziękuję Ci Matko za wysłuchanie mojej prośby, 0 poprawę zdrowia córki. Proszę Cię o dalszą opiekę Dobra, mądra, piękna, z Bożym duchem - tak widzą mnie inni - a ja kolejny raz czuję pustkę i nie mam już siły powtarzać „Bądź wola Twoja". Prosiłam o miłość - nie przychodziła, prosiłam o światło w sprawach zawodowych - nic nie jest jasne. Boże zaproś mnie do siebie - już tylko tyle chcę. Proszę o modlitwę, proszę. Cudowna Mateńko ośmielam Cię błagać o łaski dla Piotra .Kieruj jego życiem ,zabierz samotność. Spraw by zagościła radość. O dary Ducha św. i opiekę Matki Najświętszej dla Jacka wraz z rodziną. Serdeczne Bóg zapłać za modlitwę! Proszę o rozwiązanie wszystkich problemów i kłopotów i potrzebne łaski dla Pawła Szepietowskiego i braci oraz rodziców. Matko Boża proszę pomóż mi znaleźć dobra pracę i wyjść z problemów finansowych. Matko Boża, w intencji Jolanty z okazji 50 rocznicy urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski i opiekę , z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla całej rodziny. Dobry Boże proszę o łaskę przemiany serc Doroty i Szymona, o potrzebne dary Ducha Świętego, dar przebaczania i pojednania naszych serc, aby miłość zwyciężyła przeszłe urazy, uczucia odrodziły się z nową mocą, abyśmy potrafili znów iść przez życie wspólnie i zostali złączeni sakramentem małżeństwa. Matko dziękuję za opiekę, którą roztaczasz wraz ze Św. Józefem nade mną i moim przyszłym mężem. Proszę o wsparcie i mądrość bym wybrała sobie dobrego męża, a dla niego o odwagę i siłę do podjęcia decyzji. Niech każdy nasz dzień będzie wzrastaniem w Duchu Świętym ku pięknemu wypełnieniu naszego powołania. Proszę o modlitwę za moją żonę Agnieszkę, aby mimo rozwodu wróciła do mnie i abyśmy odbudowali nasze małżeństwo. Dla Boga wszystko jest możliwe. Maryjo wstaw się u swojego Syna. Proszę o to aby w moim życiu mógł powiedzieć że miłość Boża zwyciężyła i rozwiązała moje problemy z wiarą, z pieniędzmi, z zdrowiem, z relacjami z innymi oraz z realizacją marzeń oraz wszelkimi innymi sprawami. A że jestem niecierpliwy i czuję się przez Boga olewany, to że tak powiem im szybciej to się stanie tym lepiej. Proszę o modlitwę w intencji nawrócenia mojego męża i syna.

Zatroszczyli się o Sanktuarium

Jedność z Parafią zaświadczyli, okazując troskę o czystość naszego Sanktuarium – następujący Parafianie:

14.11.2015 r. Dziekanowice: Barbara Czarnik, Bogdan Czarnik, Paweł Nowak, Stanisław Bodzioch, Stefania Chodór, Andrzej Szczepaniec, Stanisław Misiorek, Grzegorz Misiorek, Elżbieta Marciniak.
21.11.2015 r. Dziekanowice: Adela Szybowska, Małgorzata Baran-Stolyarov, Anna Woźniak, Patryk Ślusarczyk, Agnieszka Cygan, Renata Dębowska, Martyna Dębowska, Zofia Choróbska, Katarzyna Kuc, Anna Rozwadowska, Maria Kulma, Dominika Kulma.

Za posługę w Domu Bożym Bóg zapłać!

Z życia Parafii...



Przez Chrzest św. stały się Dziećmi Bożymi, cząstką Kościoła i naszej Parafialnej Wspólnoty:

Dnia 15.11.2015

41. **Zuzanna Karolina Ptak** z Rudnik
Chrzestnymi byli: 1. Urszula Ptak z Rudnika
2. Andrzej Sikora z Rzeszotar

42. **Aleksander Łukasz Hanek** z Dziekanowic
Chrzestnymi byli: 1. Daniel Zieliński z Miechowa
2. Katarzyna Hanek z Gdowa

Dnia 06.12.2015

43. **Zofia Wiktoria Szlachta** z Dziekanowic
Chrzestnymi byli: 1. Damian Herzog z Dziekanowic
2. Renata Wcisło z Szczytnik

Dnia 19.12.2015

44. **Philip Sinah Sandhu** z Kunic
Chrzestnymi byli: 1. Marcin Wołek z Kunic
2. Izabela Wołek z Kunic

Dnia 26.12.2015

45. **Aleksandra Jadwiga Szczygieł** z Niezdowa
Chrzestnymi byli: 1. Krzysztof Cygan z Sierakowa
2. Agata Szczygieł z Niezdowa

46. **Oskar Milan Płachta** z Jankówki
Chrzestnymi byli: 1. Sylwester Płachta z Czechówki
2. Natalia Sułkowska z Jankówki

47. **Nikola Wiktoria Matuła** z Sierakowa
Chrzestnymi byli: 1. Piotr Przęczek z Jankówki
2. Monika Matuła z Sierakowa

48. **Bruno Marek Chuliński** z Krakowa
Chrzestnymi byli: 1. Robert Duma z Paryża
2. Matylda Kuchnik z Krakowa

49. **Martyna Ilona Jamka** z Sierakowa
Chrzestnymi byli: 1. Piotr Jamka z Sierakowa
2. Dominika Nowak z Krakowa

Boże racz udzielić duchowego odrodzenia dzieciom, które w wierze Kościoła wezwałeś do chrztu, aby otrzymały życie wieczne.



Odeszli do Pana:

26. + **Wojciech Włodarczyk** z Sierakowa
ur. 06.09.1968 r., zm. 20.11.2015 r.

27. + **Marian Zabdyr** z Nowej Wsi
ur. 08.09.1957 r., zm. 25.11.2015 r.

28. + **Zbigniew Miękina** z Dziekanowic
ur. 05.11.1953 r., zm. 25.11.2015 r.

29. + **Marianna Szulc** z Grajowa
ur. 05.01.1935 r., zm. 13.12.2015 r.

30. + **Stanisław Tuleja** z Kunic
ur. 18.11.1933 r., zm. 21.12.2015 r.

31. + **Stanisława Kordula** z Sierakowa
ur. 07.09.1963 r., zm. 24.12.2015 r.

32. + **Ryszard Mazur** z Dziekanowic
ur. 20.01.1972 r., zm. 28.12.2015 r.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

DYŻUR W SANKTUARIUM

11.01. – 17.01. – z Sierakowa spod nr: 52, 131, 219, 88, 182, 200, 201, 25, 26, 23, 153, 22, 216,
18.01. – 24.01. - z Sierakowa spod nr: 21, 20 i z Dziekanowic: 73, 70, 115, 39, 94, 23, 51, 110, 111, 112, 113,
25.01. – 31.01. – z Dziekanowic spod nr: 134, 141, 72, 22, 99, 20, 24, 18, 89, 109, 69, 57, 107,
01.02. – 07.02. – z Rudnika spod nr: 1, 54, 32, 34, 79, 60, 26, 59, 58, 87, 64,
08.02. – 14.02. – z Rudnika spod nr: 62, 27, 55, 61, 52, 94, 6, 14, 70, 15, 90,
15.02. – 21.02. – z Rudnika spod nr: 35, 16, 17, 93, 53, 13, 20, 21, 45, 11,
22.02. – 28.02. – z Rudnika spod nr: 81, 49, 10, 23, 31, 102, 24, 39, 96, 57, 82,
29.02. – 06.03. – z Niezdowa i domów pod Kościołem.

Za posługę w Domu Bożym Bóg zapłać!

Nasi Ofiarodawcy

Monika i Janusz Łyżczarz – Sieraków. Aleksander i Maria Bruchnalska - Rudnik. Barbara i Adam Małota – Nowa Wieś. Małgorzata Kosałka – Nowa Wieś. Antoni Piech – Rudnik. Małgorzata i Aleksander Chorobik – Sieraków. Beata i Andrzej Węglarz – Dziekanowice. Zbigniew Kuźma – Winiary. Barbara i Stanisław Lisowski – Kunice. Grażyna i Adam Wojtas – Winiary. Elżbieta Szybowska – Rudnik. Helena Mitan – Nowa Wieś. Stanisława i Zdzisław Świerk – Zakowa. Stanisława Hyży – Nowa Wieś. Julian Michalik – Rudnik. Kazimiera i Benedykt Jamka – Winiary. Danuta i Andrzej Nowak – Dziekanowice. Stefan Błaszczyk – Rudnik. Maria Czerwień – Nowa Wieś. Stanisława i Edward Luś – Grajów. Monika i Krzysztof Karaś – Grajów. Władysława Suder – Nowa Wieś. Małgorzata i Paweł Ptak – Kunice. Kazimiera i Jan Jania – Sieraków. Halina i Ryszard Łyżczarz – Rudnik. Monika i Zbigniew Półtorak – Sieraków. Adela Szybowska – Dziekanowice. Maria Miksa – Winiary. Joanna i Paweł Tuleja – Kunice. Leokadia Góral – Dziekanowice. Anna i Jan Kania – Bieńkowice. Mieczysława i Marian Wilk – Hucisko. Aleksandra Widomska – Kunice. Magdalena i Paweł Filuciak Rudnik. Józefa Trojańska – Hucisko. Teresa i Kazimierz Brzóska – Kunice. Stanisława Rozwadowska – Nowa Wieś. Iwona i Krzysztof Jania – Sieraków. Edyta i Zbigniew Woźniak – Nowa Wieś. Ewa Talaga – Sieraków. Zygmunt i Edwarda Miękina – Niezdów. Barbara i Maciej Janas – Niezdów. Andrzej Bodzioch – Dziekanowice. Danuta i Wiesław Chorobik – Nowa Wieś. Elżbieta Woźniak – Nowa Wieś. Stefania i Julian Małota – Nowa Wieś. Danuta Hołuj – Grajów. Małgorzata i Adam Bartuś – Grajów. Joanna Cygan – Jankówka. Zdzisława i Tadeusz Hankus – Jankówka. Ryszard Widomski Kunice. Małgorzata i Marek Kaczor – Jankówka. Danuta Pisarska – Jankówka. Elżbieta i Zbigniew Kosałka – Sieraków. Barbara Woźniak – Jankówka. Irena i Andrzej Sznajder – Nowa Wieś. Antoni Leśniak – Rudnik. Ewa Rozwadowska – Nowa Wieś. Bogumiła i Bogusław Ślęczkowie – Jankówka. Janina i Józef Cygan – Grajów. Janina i Ludwik Ślósarz – Winiary. Elżbieta i Krzysztof Gibała – Rudnik. Stefania Wójtowicz – Hucisko. Anna i Stanisław Michalik – Rudnik. Maria Świstek Rudnik. Janina Szczudło – Kunice. Cecylia i Krzysztof Błaszczyk. Józefa i Roman Marszalik – Winiary. Janina Bugaj – Grajów.

Bóg zapłać za Waszą troskę o potrzeby naszej parafii i Sanktuarium. Ofiary inwestycyjne, składane w kopertach na tacę i z drugiej niedzieli miesiąca przeznaczamy na modernizację wyświetlacza pieśni (nowy projektor i oprogramowanie – Cecylia). Poprzedni projektor wykorzystamy do celów katechetycznych. Druga inwestycja – udoskonalenia monitoringu wideo rejestracji naszego sanktuarium – cel bezpieczeństwa. Trzecia inwestycja – wymiana okien na parterze plebanii – wymianę rozpoczął nasz ksiądz Dziekan a teraz kontynuujemy te prace. Za naszych dobroczyńców będzie odprawiana raz w miesiącu Msza św. przed obrazem Matki Bożej Dziekanowskiej. ***ks. Proboszcz Dariusz Firszt***





SZKOLENIE KOMITETÓW PARAFIALNYCH PRZED ŚDM





Czuwanie przy żłóbku Pana Jezusa
Sanktuarium Macierzyństwa NMP
Dziekanowice 2016r.

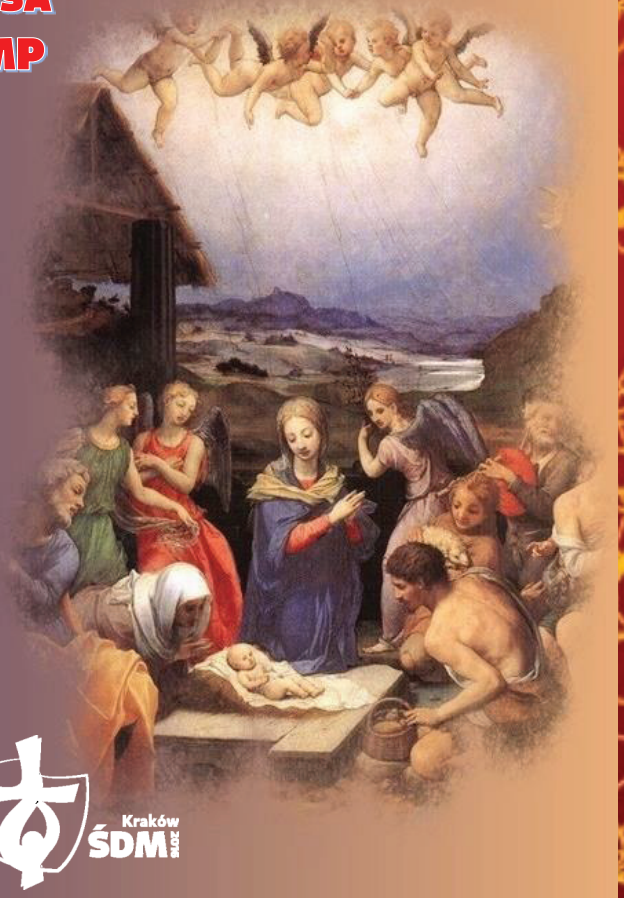
Święto Trzech Króli
6 I 2016r. po Mszy Św. o godz. 11.00
Szkoła Podstawowa z Winiar

Święto Trzech Króli
6 I 2016r. po Mszy Św. o godz. 16.00
Schola Parafialna

Niedziela Chrztu Pańskiego
10 I 2016r. po Mszy Św. o godz. 11.00
Szkoła Podstawowa z Dziekanowic

II Niedziela Zwykła
17 I 2016r. po Mszy Św. o godz. 11.00
Szkoła Podstawowa z Nowej Wsi

IV Niedziela Zwykła
31 I 2016r. po Mszy Św. o godz. 11.00
Orkiestra



Kraków ŚDM